№ 153. Sobota, 20 lipca (1 sierpnia) 1874. №. 153.

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok 9 rsr.
„ 6 miesięcy 4 50 k.
„ 3 miesiące 2 25 k.
„ 1 miesiąc 75 k.
Za odnoszenie dopłaca się

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa
z odsyłką pocztą:
Na rok 12 rsr.
„ 6 miesięcy 6 „
„ 3 miesiące 3 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej; w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK JEDENASTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W niedzielę, 21 lipca (2 sierpnia), — św. Simeona i Joan. pr.
W poniedziałek, 22 lipca (3 sierpnia), — św. Marji Magd. mir.
We wtorek, 23 lipca (4 sierpnia), — św. Trofima i Feof. mucz.

Słońce wsch. o godz. 4 min. 21, zach. o godz. 7 min. 50.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 19 (31) Lipca 1874 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celsjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	745.5	+ 20.6	85	południowy.
1	747.2	+ 26.4	58	zachodni
9	749.0	+ 20.2	66	północny

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W niedzielę, 21 lipca (2 sierpnia), — *N. M. P. Anielskiej.*
W poniedziałek, 22 lipca (3 sierpnia), — Znal. św. Szczepana.
We wtorek, 23 lipca (4 sierpnia), — św. Dominika wyzn.

Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 0.

DZIAŁ URZĘDOWY.

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Wojny, w Carskiem Siole, 15 lipca r. b., awansowany został na majora, kapitan 14-go pułku Ołonieckiego piechoty *Orłow*; przetranzlokowani zostali: sztabs-kapitan Kaukazkiej grenadjerskiej brygady artylerji Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Michała Mikołajewicza, *Żdanowicz* — do 7-ej artylerji brygady, i podporucznik artylerji fortecznej Nowogieorgiewskiej, *Maksimow* — do 36 brygady artylerji.

—

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Wojny, o urzędnikach cywilnych, awansowani zostali: z radcy dworu na radcę kolegjalnego, oberaudytor sztabu 4-ej dywizji piechoty *Popkow*, ze starszeństwem od 13 czerwca 1874 roku; z radcy honorowego na asesora kolegjalnego: referent zarządu naczelnika wojennego gubernji Kieleckiej *Priwałow*, od 26 czerwca 1873 roku; referenci zarządów naczelników wojennych: z sekretarza gubernialnego na sekretarza kolegjalnego: gubernji Suwałkskiej *Gordiński* od 9 września 1873 roku; z regestratora kolegjalnego na sekretarza gubernjalnego: gubernji Kieleckiej *Jegorow* od 13 czerwca 1874 roku; na regestratora kolegjalnego kandydat do posady klasowej zarządu warszawskiego okręgu żandarmów *Schissler*; w Zarządzie Intendentrry: z radcy kolegjalnego na radcę stanu, naczelnik wydziału zarządu okręgowego intendenckiego w warszawskim okręgu wojskowym *Zajcow* ze starszeństwem od 6 czerwca 1874 roku; przeznaczony został młodszy lekarz Nowogeorgiewskiego pułku fortecznego, doktór medycyny, asesor kolegjalny *Alszewski* na lekarza Michałowskiej Akademji i szkoły artylerji; przetranzlekowany został w wydziale wojskowo-sądowym, zostający na etacie grodzieńskiej izby skarbowej, asesor kolegjalny *Mrozowski* do zarządu wojskowo-sądowego, z przeznaczeniem na posadę tłómacza języka polskiego przy prokuratorze wojskowym wazszawskiego sądu wojskowo-okręgowego; otrzymali urlop: w wydziale wojskowo-lekarskim; młodszy lekarz 10-go płuku Małorosyjskiego grenadjerów jenerał-feldmarszałka hrabiego Rumiancowa Zadunajskiego, radca koronny *Schreiber 1-szy*, do Rosji i za granicę, do Niemiec i Austrji, na 2 miesiące; lekarz weterynaryjny 1-ej brygady saperów, radca honorowy *Nettenberg*, z powodu słabości zdrowia, za granicę, do Niemiec, na 2 miesiące; przedłużony został termin 28-dniowego urlopu za granicę, młodszemu ordynatorowi warszawskiego szpitala wojskowego ujazdowskiego, radcy dworu *Bojewowi*, z powodu słabości zdrowia, jeszcze na jeden miesiąc; uwolnieni zostali ze służby: na własne żądanie w wydziale Intendentury, urzędnik dla wzmocnienia zarządu okręgowego intendanckiego w warszawskim okręgu wojskowym, asesor kolegjalny *Wojno*, z mundurem; w wydziale wojskowo-lekarskim; z powodu słabości zdrowia, zarządzający apteką warszawskiego szpitala wojskowego ujazdowskiego, prrwizor radca stanu *Stenberg*, z mundurem; na własne żądanie: młodszy lekarz 15-go Schlüsselburgskiego pułku piechoty, radca dworu *Bajkow*; zmarły wykreślony zostaje z kontrol: felczer lekarski klasowy w szpitalu wojskowym lubelskim, sekretarz gubenjalny *Myszkowski.*

—

* Zarządzający I Oddziałem Własnej Jego Cesarskiej Mości Kancelarji, wyjechał, z Najwyższego zezwolenia, za urlopem za granicę.

Najjaśniejszy Pan Najwyżej rozkazać raczył, na czas nieobecności sekretarza stanu Taniejewa, powierzyć pełnienie obowiązków Zarządzającego Oddziałem starszemu urzędnikowi tegoż Oddziału, ochmistrzowi Dworu, księciu *Dołgorukowowi.*

—

* Przez rozkaz w wydziale Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, z 16-go lipca r. b., lekarz szpitala św. Kunegundy w Radzyniu, *Pilawski*, mianowany został p. o. lekarza powiatowego radzyńskiego (od 27 czerwca); przyjęty został do służby: lekarz *Reschif*, na lekarza szpitala św. Kunegundy w Radzyniu (od 27 czerwca); otrzymali urlop: inspektor urzędu lekarskiego miasta Warszawy, doktór medycyny, radca stanu *Żuk*, na 28 dni, i lekarz szpitala św. Jana w Lublinie, lekarz *Janiszewski*, na dwa miesiące; do Rosji i za granicę — lekarz powiatowy radzyński *Gerlach* (od 2 marca 1874 roku).

—

* *Komitet techniczno-inspektorski dróg żelaznych.* W N. 110 *Gońca Urzędowego* za rok bieżący, podanem było do wiadomości o otwarciu regularnego ruchu pasażerskiego na drodze żelaznej landwarowo-romeńskiej, od stacji Sosnowskiej do Bachmacza. Dnia 15 (27) lipca r. b. otwarty został na tejże drodze ruch pasażerski od Bachmacza do Romnów, na przestrzeni pozostałych 72,5 wiorst.

—

* Naczelnik Warszawskiej Dyrekcji Naukowej podaje do wiadomości publicznej, że przyjmowanie uczni do warszawskiego II i IV gimnazjum żeńskiego, oraz do warszawskiego i łowickiego III klassowego progimnazjum, a także do Seminarjum nauczycielskiego Siennickiego na rok szkolny 1874/5, rozpocznie się w dniu 5 (17) sierpnia roku bieżącego i trwać będzie po dzień 12 (24) tegoż miesiąca sierpnia.

Z prośbami nowo wstępujących uczni, należy się udawać do właściwych Naczelników powyższych zakładów naukowych. 4530.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* **Siedmiodniowa notatka o działaniach komitetu dla zaopatrzenia i wspomagania biednych pogorzelców m. Siedlca, z powodu pożaru** w d. 30 czerwca (12 lipca) 1874 r. od 2 (14) do 9 (21) lipca. Pożar ten, który zniszczył przeszło 300 domów murowanych i drewnianych, oraz 420 budowli gospodarczych, doprowadził do najsmutniejszego stanu większą część ludności miejskiej. Około 800 rodzin rozmaitych stanów pozostało bez żadnego dachu i mienia, którego większa część została zniszczona przez pożar, a część zaginęła podczas zamieszania i panicznego przestrachu przy ogniu nagłym i szybko rozszerzającym się po wszystkich prawie ulicach miasta. Ponieważ wielu mieszkańców potrzebowało w pierwszej chwili żywności, w obec ustania w mieście wszelkiego handlu, przeto p. gubernator wydał telegrafem rozporządzenie względem dowiezienia z miejscowości najbliższych chleba, a niezależnie od tego, po podaniu o tem do wiadomości p. jenerał-gubernatora JW. jenerał-adjutanta hrabiego Pawła Eustachewicza Kotzebue, z uwagi na tak ciężkie położenie pogorzelców siedleckich, 1 (13) lipca zaraz wyznaczone zostało wsparcie, z zostających w jego rozporządzeniu funduszów, w kwocie 500 rubli, członkowie zaś towarzystwa tanich kuchen w Warszawie pp. Spiess i Feist, dostarczyli tegoż dnia wieczorem 6,711 funt. chleba, kaszy jęczmiennej 256 garncy, gryczanej 256 garncy, mąki 25 pudow, soli 6 pudów, słoniny 200 funtów, herbaty 10 funtów, cukru 10 głów, garnków i łyżek po 100. Chleb ten i inne produkta, stanowiły bez wątpienia w pierwszej chwili jedno z najistotniejszych wsparć dla biednych pogorzelców, i tegoż dnia, oraz rano 2 (14) lipca, rozdany był wszystek chleb. Ponieważ z wsparcia dobroczynności mogli skorzystać ludzie nie tak bardzo potrzebujący, a dla krytycznego położenia pogorzelców m. Siedlec objawiło współczucie wiele miejscowości okolicznych, a szczególniej mieszkańcy m. Warszawy, przeto p. o. gubernatora, dla regularniejszego rozdziału nadchodzących wsparć pomiędzy niezamożnych pogrzelców, utworzył zaraz, pod swem przewodnictwem, komitet dla niesienia pomocy pogorzelcom, złożony z osób następujących: p. o. siedleckiego wice-gubernatora Preobrażeńskiego, naczelnika siedleckiego żandarmskiego zarządu gubernialnego pułkownika Naswietewicza, prezesa towarzystwa kredytowego siedleckiego Kuszla, prezesa trybunału cywilnego siedleckiego Zaborowskiego, p. o. inspektora lekarskiego Czopowskiego, naczelnika powiatu siedleckiego, podpułkownika Kalinskiego, p. o. stałego członka kollegium gubernialnego siedleckiego do spraw włościańskich Zacharowa, p. o. inspektora gimnazjum męzkiego Solskiego, naczelnika wydziału izby skarbowej siedleckiej Perzanowskiego, rejenta Bielawskiego, prezesa m. Siedlca Dąbrowskiego, b. asesora wydziału ubezpieczeń rządu gubernialnego siedleckiego Rzewuskiego, sędziego trybunału cywilnego siedleckiego Jastrzębskiego, policmajstra m. Siedlca, oraz powszechnie szanowanych mieszkańców miasta pp. Pruskiego, Zawadzkiego, Gumowskiego, Pauli, Rabka, Frycza, Chodynickiego i z miejscowego dozoru bóżniczego członków: Herszka Zelmana, Berka Brukarza i Jakóba Słusznego. Pierwszem zadaniem komitetu było wybranie z pomiędzy swych członków: kasjera, z obowiązkiem przyjmowania wszelkich ofiar pieniężnych i wnoszenia takowych dla przechowania do miejscowej kasy miejskiej, oraz wypłacania wsparć z tych funduszów, podług rozporządzeń komitetu, i *sekretarza* komitetu, dla zdawania sprawy ze wszystkich jego działań. Obowiązki kasjera, na posiedzeniu komitetu przyjął, na wniosek inych członków, b. asesor wydziału ubezpieczeń rządu gubernialnego siedleckiego Józef Józefowicz Chodynicki. Dla wydawania zaś produktów wyznaczeni zostali czterej członkowie: pp. Rzewuski, Pauli, Gumowski i Jastrzębski.

Dalsze działania komitetu przez pierwsze siedem dni, t. j. do 9 (21) lip., zawierały się w przedsięwzięciu następnych środków: 1) miasto rozdzielono na 10 cząstków, zawiadywanie któremi poruczono członkom następującym, Pruskiemu, Zawadzkiemu, Gumowskiemu, Pauli, Rabkowi, Fryczowi, Chodynickiemu, Słusznemu, Brukarzowi i Zalcmanowi. Członkowie uczątkowi ułożyli 2 (14) lipca listę pogorzelców z szczegółowemi, o ile można to było osiągnąć w pierwszej chwili wiadomościami o rzeczywistem ich położeniu i poniesionych podczas pożaru stratach. Podług tych list, komitet na

FELJETON.

Powiadają że Warszawa jest muzykalną a gazety miejscowe oraz liczni koncertanci, swojscy i wędrowni, wmawiają w nią ten przymiot a raczej dar naturalny. Czy mają słuszność istotną lub czyli tylko eksploatują w taki sposób, usposobienie mieszkańców tutejszych, dla wszelkich muzykalnych popisów i rozrywek? rozstrzygać nie chcemy,—dość że Warszawa, jeżeli nawet nie jest rzeczywiście tak muzykalną za jaką ją przedstawiają, to przynajmniej okazuje się taką uczęszczając na mnogie tu, z rozmaitych powodów urządzane koncerta. Prawda że niektóre z takich koncertów, dowodzą raczej miłosierdzia nie zamiłowania w muzyce warszawian, gdyż urządzane bywają na dochód nieszczęśliwych, dotkniętych klęskami pożaru lub powodzi; zawsze jednak, sam już wybór muzyki i spiewu jako środków do zgromadzenia publiczności, świadczy poniekąd na korzyść muzykalności ogółu mieszkańców nadwiślańskiej „Syreny“.

Są jednak takie miesiące a do nich należy lipiec, w których pojedynczym, miejscowym czy przejeżdżającym wirtuozom, nie radzimy próbować szczęścia na koncertowej estradzie, zwłaszcza też w sali zamkniętej. Upał i towarzyszące mu rozleniwienie fizyczne, powstrzymują najchętniejszych nawet do asystowania na takich koncertach. O takiej prawdzie przekonał się, smutnem doświadczeniem, p. Robert, pianista niewidomy, laureat konserwatorjum paryzkiego a uczeń Thomasa, który urządziwszy koncert, w zeszłą sobotę, w sali Towarzystwa muzycznego, nie zdołał zebrać nawet czterdziestu osób. A jednak p. Robert, bez względu nawet na jego kalectwo, jest rzeczywiście utalentowanym pjanistą a gra jego posiada wiele uczucia i wyrazistości, które są najcenniejszemi przymiotami nowoczesnych pjanistów, nie mogących już wprawiać w podziw słuchaczy biegłością w mechanizmie, którą obecnie każdy prawie z publicznie popisujących się wirtuozów, posiada w wysokim stopniu, jako przymiot nieodzowny a przeto i spowszedniały już w grze każdego koncertanta występującego publicznie. Gdyby ten nieszczęśliwy, godny istotnego współczucia artysta, urządził był swój koncert w jakimś ogrodzie, a jeszcze z udziałem orkiestry i wokalnych żywiołów, byłby z pewnością osiągnął świetniejszy rezultat.

Orkiestra p. Matouszka, przejeżdżająca przez Warszawę, która obecnie od tygodnia już przeszło, grywa w Dolinie Szwajcarskiej a raz jeden występowała na estradzie w Tivoli, w korzystniejszych znalazła się warunkach. Przedewszystkiem grywa ona w ogrodzie, na świeżem powietrzu i w miejscu przeznaczonem już niejako, na rodzaj letniego salonu, gromadzącego w sobie towarzyskie żywioły tej części tutejszego społeczeństwa, która w porze letniej, musiała pozostać w murach miasta, oddając się na pastwę nieznośnym, a w tym roku tak uporczywym upałom. Zresztą, orkiestra ta, jedna z lepszych, choć nie najlepsza, nie mogła by korzystnie przedstawiać się w salach zamkniętych, jako złożona z samych instrumentów dętych, które tylko na wielkiej przestrzeni, sprawiają przyjemne wrażenie. P. Matouszek nie przywiózł nam wprawdzie orkiestry, którejby można bezwarunkowo przyznać tytuł „koncertowej”, w poważnem tego słowa znaczeniu;— już sam niedostatek w niej instrumentów rzniętych, pozbawia ją możności wykonywania głębszych i szeroko traktowanych kompozycij, dziś zwłaszcza, gdy nowocześni maestrowie, za przykładem Ryszarda Wagnera, tak się lubują w najrozmaitszych, dziwacznych często nawet, kombinacjach instrumentacji—jest to wszakże orkiestra dobra, udyscyplinowana wybornie, posiadająca w egzekucji przymioty ważne: jedność i precyzję i która w ogrodzie spacerowym i w miejscu takiem jak „Dolina”, może istotnie uprzyjemnić pobyt publiczności, biorąc zwłaszcza niezbyt wysokie ceny wejścia. Tak też i publiczność warszawska oceniła tę orkiestrę wędrowną, gdyż nie tłocząc się na jej wystąpienia ani też entuzjazmując się jej egzekucją— gromadzi się jednak dość licznie do „Doliny” i i okazywała falandze p. Matouszki, sympatję i zadowolenie.

Koncert, o którym wspominaliśmy w zeszłym feljetonie, urządzony w minioną niedzielę w ogrodzie Doliny staraniem dyrekcji tutejszych teatrów rządowych, na korzyść pogorzelców, powtórzony został, lecz już na zwykłem przedstawieniu w teatrze letnim, w zeszły wtorek. Prześlicznie ułożony i wykonany świetnie, bogaty program tego koncertu, zadowolnił żywo zgromadzonych tłumnie słuchaczy.

Mniemamy że resyserja opery miejscowej, zatrzyma w repertuarze ten piękny koncert, którym obecnie, w porze upałów i urlopów artystycznych, skutecznie posługiwać się może dla zapełniania teatralnej sali. — W tych czasach, repertuar opery tutejszej, znajdzie się już w szczęśliwszych warunkach, albowiem ulubiony pierwszy tenor, Filleborn, powrócił z urlopu — a przywiózł nam głos odświeżony i posilony wypoczynkiem oraz skuteczną u wód kuracją.

Już to obecnie, na scenie stałego teatru, panuje, nieunikniona zresztą, posucha. Nowości przygotowane do przedstawienia, pozatrzymywały się z rozmaitych powodów a i starszych wyborowych sztuk, dawać niepodobna z powodu nieobecności pierwszorzędnych wykonawców. Na jutro jednak, repertuar teatru letniego obiecuje nam nowalję, z działu wesołej Thalji, pod nazwą „Ojczulek“. Jednoaktowa ta komedja, jest utworem p. Blizińskiego, utalentowanego twórcy „Kawalera marcowego“, cieszącego się tak wielkiem powodzeniem na warszawskiej scenie. Czy „Ojczulek“ przyczyni więcej jeszcze sławy swojemu autorowi? to zależy, nie tyle od wartości samej komedji, ile jeszcze i od artystów którzy ją wykonają—a jak w tym razie, podobno od p. Rapackiego głównie, któremu autor powierzył tytułową rolę. Zresztą, z tej nowości, jako przypadającej już po za granicą obecnego tygodnia, zdamy sprawę w przyszłym fejletonie dopiero.

Obecnie po rozpoczętych już żniwach we wszystkich gubernjach nadwiślańskich, gospodynie warszawskie, znajdują się w niemałym kłopocie. W spiżarnianych budżetach tych pań, panuje pewne przesilenie z powodu nagłego podrożenia znacznej części zapasów żywności, szczególniej też nabiału, którego włościanki ze wsi okolicznych, zajęte same żniwami, nie przynoszą wcale, lub przynajmniej dostarczają w ilościach znacznie mniejszych. Oczywiście, z powodu takiego zmniejszenia się dostawy, niektóre artykuły kuchenne, wzrosły w cenie, która zapewne utrzyma się długo jeszcze i po ukończeniu żniw nawet—wiadomo albowiem iż przekupnie warszawscy, o ile są skorzy do podnoszenia wartości swoich towarów, o tyle niechętnie i tylko pod naciskiem konkurencji przystępują do jej obniżania. Powszechnie też, nawet w pismach publicznych, uskarżają się tu obecnie na nagły i szybki wzrost ceny cukru w detalicznej sprzedaży. Sprzedający tłumaczą taki przeskok, względem na spodziewany nieurodzaj buraków, z powodu suszy panującej w tegorocznem lecie—ale tłumaczenie to nie jest słusznem, raz dla tego, że panowie ci sprzedają obecnie cukier, zakupiony dawniej jeszcze, po cenach nizkich, powtóre zaś z powodu, że na nieurodzaju buraków ucierpią sami tylko plantatorowie ich, którzy zobowiązani są kontraktami dostawiać fabrykom cukrowym pewną ilość buraków po stanowczo tam oznaczonej cenie. Pomimo jednak wszelkiej słuszności tych uwag naszych, cukier zapewne drożeć wciąż będzie. Cóż czynić? Wszakże za wszystkie słodycze jakiemi nas los darzy, w życiu, zazwyczaj drogo płacić musimy—tą lub ową monetą...

W teraźniejszej porze, zwanej „ogórkowym czasem,” nie wiele tu mamy objawów ogólniejszego życia towarzyskiego. Zabawy i rozrywki ograniczają się na teatrach letnich, koncertach orkiestrowych po ogrodach, lub na spacerach zamiejskich, rozumie się wieczornych tylko, gdyż we dnie straszliwe upały przeszkadzają im bardzo. Że jednak przez każde z miast większych, zwłaszcza połączonych z dalszym światem cywilizowanym drogami żelaznemi, przejeżdżają często rozmaici artyści i sztukmistrze, przeto i nam obecnie, pomimo tak nieprzyjaznej pory, dostają się takie nadliczbowe rozrywki. Jedną z tych stanowi cyrk usadowiony w Alkazarze—drugą—spotkaliśmy, w zeszłą środę, w ogrodzie Tivoli. Przybyły tu z zagranicy, zwany „królem kul,” niejaki p. Holtum, popisywał się w owym ogrodzie z armatą swojego pomysłu, z której, wyrzuconą przez wystrzał, kulę dwudziestofuntową, atleta ten łapie w ręce. Rozumie się, że armata p. Holtum, jest raczej tylko przyrządem mechanicznym, zastosowanym do jego popisów; wyrzuca ona ową kulę z siłą obliczoną i zastosowaną do możności zatrzymania jej w locie—zawsze jednak, dla ogółu niewybrednych widzów, sztuka

posiedzeniu 2 (14) lipca, w obec przysłanego przez j. w. jenerał-gubernatora księcia Czerkaskiego, postanowił wydać wsparcie 507 rodzinom z 500 rub. ofiarowanych przez j. w. jenerał-adjutanta hrabiego Kotzebue, a oddanych komitetowi na posiedzeniu przez j. w. księcia Czerkaskiego, oraz z 65 rubli, zebranych przez prezydenta m. Warszawy (razem 565 rub.)—po jednym rublu na każdą rodzinę, ogółem 507 rub.

2) Do obecnej pory dostarczono do rozporządzenia komitetu znaczne zapasy żywności. Rozdawanie produktów dnia 2 (14) lipca, przed posiedzeniem komitetu, dokonywane było przez naczelnika powiatu siedleckiego, podpułkownika Kalinskiego, zaś 3 (15) lipca, w widokach regularniejszej kontroli i aby produkta dostarczane były właściwie tym, którzy ich rzeczywiście potrzebują, komitet ustanowił porządek następujący: członkowie uczątkowi, na zasadzie ułożonych nich list pogorzelców, wydawali uchwalone na posiedzeniu komitetu kwitki z oznaczeniem imienia i nazwiska pogorzelca, orarz ilości przyznanych mu zapasów żywności, a na podstawie takich kwitów członkowie wydatkujący wydają rzeczone zapasy pozostawiając u siebie kwitki dla usprawiedliwienia wydatku. Takim sposobem cały zapas żywnościowy, wniesiony do komitetu po dzień 9 (21) lipca, rozdany został oprócz mąki i zboża w ziarnie, które to produkta, w obec uznanej niedogodności ich rozdania, stosownie do postanowienia komitetu z 5 (17) lipca, sprzedane zostały przez licytację, w przytomności prezydenta miasta Siedlca oraz członków komitetu pp. Rzewuskiego i Rabka, a uzyskane na licytacji pieniądze, 553 ruble 43 kopiejki, dołączone do sumy ofiar pieniężnych.

3) Ofiar w pieniądzach do daty obecnej (oprócz 565 rs. otrzymanych 2 (14) lipca za pośrednictwem księcia Czerkaskiego) wpłynęło 1,948 rs. 52½ kop.; w tej liczbie przysłane przez p. o. prezydenta miasta Warszawy, oprócz wykazanych powyżej 65 rub., jeszcze 180 rs. 50 kop.

Z sumy tej wydano, jak wyżej wspomnieliśmy, do dnia dzisiejszego 507 rub.; pozostaje zatem w rozporządzeniu komitetu 1,441 rs. 52½ kop., przechowanych w miejscowej kasie miejskiej. Rozdawnictwo pieniędzy podług list pierwiastkowych, komitet uznał niedogodnem, ponieważ listy te, z powodu pośpiechu w ich ułożeniu, okazały się następnie niezupełniemi i niedokładnemi, dla czego komitet poruczył członkom ucząstkowym, po zebraniu jak najobszerniejszych i dokładnych wiadomości, ułożyć nowe listy, i dla rozpatrzenia zaś takowych, oraz dla określenia wsparć z posiadanych funduszów, wyznaczono posiedzenie dnia 14 (26) lipca, o godzinie pierwszej po południu.

4) na posiedzeniu 7 (19) lipca komitet, ze względu na przedstawienia niektórych członków, że pomiędzy poszkodowanemi przez pożar mieszkańcami są i takie osoby, które znajdując się w ostatniej nędzy, z położenia swego w społeczeństwie nie ośmielają się urzędownie donieść o swym niedostatku, postanowił: dozwolić członkom uczątkowym wydawać takim osobom produkta żywności i wsparcie podług własnego uznania, z warunkiem jednakże, aby o wszystkich podobnych zarządzeniach podawaną była wiadomość na posiedzeniu kolegium komitetu, a o wydawaniu im wsparcia pieniężnego odnoszono się do komitetu.

W końcu niniejszego swego sprawozdania, komitet poczytuje za miłą powinność oznajmić, w imieniu towarzystwa m. Siedlca, szczerą wdzięczność i podziękowanie wszystkim dobroczyńcom, którzy okazali skuteczną pomoc dotkniętym przez pożar. (*Dzien. Gub. Siedl.*).

—

* *Kurjer Lubelski* donosi, że w mieście powiatowem Hrubieszowie, w rynku, w dniu 2 (14) lipca r. b., o godzinie 12 w nocy wszczął się **pożar**, skutkiem którego spaliło się 35 domów; powtórnie zaś z 7 (19) na 8 (20) lipca wynikł w nocy ogień, który znów zniszczył 4 domostwa; razem więc klęska pożaru dotknęła 39 właścicieli budowli, pomiędzy któremi spłonęły trzy domy zajezdne. Przyczyna pożaru niewiadoma.

—

* Wszystkich wypadków zabójstw **w gubernji warszawskiej**, w 1872 roku było 29, to jest o 21 wypadków mniej aniżeli w 1871 roku; z tych: w powiatach: warszawskim 4, nowomińskim 4, górno-kalwaryjskim 3, łowickim 3, błońskim 2, grojeckim 2, kutnowskim 2, nieszawskim 2, sochaczewskim 1. Ogólna liczba ofiar zabójstwa wynosi 32, w tej liczbie: nowonarodzonych 25, dorosłych 7 osób płci obojej.

W ciągu 1872 roku pozbawiło się życia 37 osób, a mianowicie: powiesiło się 22 osób, zarżnęło 3, zastrzeliła 1, utopiło 5, odebrało sobie życie innemi sposobami 6 osób płci obojej.

W porównaniu z 1871 rokiem wypadki samobójstwa powtarzały się częściej, chociaż z drugiej strony liczba ich w powiatach: błońskim, kutnowskim, łowickim, grodziskim i nowomińskim, zmiejszyła się w ogólnej cyfrze o 7.

Zmarłych nagle w 1872 roku było o 86 osób mniej aniżeli w 1871 roku; głównie zmniejszyły się wypadki nagłej śmierci z pijaństwa; z zbytecznego użycia napojów spirytualnych w 1871 roku zmarło 63 osób, kiedy w 1872 roku zmarłych z tej przyczyny było ogółem 17 osób.

Ciał zmarłych znaleziono 18; z tych: w miastach 4, w powiatach 14; w tej liczbie: mężczyzn 10, kobiet 8.

Skutkiem rozmaitych wypadków zginęło w 1872 r. 249 osób, a mianowicie: od pioruna 8 osób czyli 3,2%; zgnieciono i spadło z wysokości 30 osób czyli 12,1%; spaliło się i zabitych przy pożarach było 15 czyli 6,0%; zmarło od czadu 26 osób czyli 10,4%; zmarzło 12 osób czyli 4,8%; utonęło 51 osób czyli 20,5%; zagryzionych na śmierć przez zwierzęta było 3 osób czyli 1,2%; zmarło z innych przyczyn 104 osób czyli 41,8%.

W porównaniu z 1871 rokiem, w 1872 r. śmiertelność z przyczyn wypadkowych była mniejsza; w 1871 roku zginęło wypadkowo mężczyzn 203, kobiet 27, gdy tymczasem w 1872 roku liczba ofiar śmierci wypadkowej wynosiła 65 mężczyzn i 39 kobiet.

—

* **Ceny targowe bydła, zboża i innych artykułów żywności w mieście Suwałkach, od dnia 3 (15) do 10 (22) lipca 1874 roku.** Za konia od 25 rub. do 70 rub., za wołu od 30 do 55 rub., za krowę od 20 do 35 rub., za cielę od 2 rub. do 4 rub., za wieprza od 15 rub.; do 30 rub., za owcę lub barana od 1 rub. 50 kop. do 2 rub. za czetwert: żyta 8 rub. 85 kop., jęczmienia 5 rub. 50 kop., owsa 4 rub. 50 kop., gryki 5 rub. 50 k., grochu 7 rub. 80 kop., kartofli 2 rub. 70 k.; za czetwerik: kaszy pszennej 1 rub. 90 kop., jęczmiennej 1 rub. 30 kop., gryczanej grubej 1 rub. 80 kop., drobnej 1 rub. 60 kop.; za pud: mąki pszennej 1-go gatunku 2 rub. 40 kop., 2-go gatunku 2 rub. 20 kop., żytniej 1-go gatunku 1 rub. 40 kop., 2-go gatunku 75 kop.; za funt: chleba pytlowego 3½ kop., razowego 2½ kop., mięsa wołowego 1-go gatunku 8½ kop., 2-go gatunku 7 kop., cielęciny 6½ kop., wieprzowiny 1-go gatunku 9 kop., 2-go gatunku 8½ kop., baraniny 6 kop. (*Dzien. Gub. Suw.*).

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* *Warszawska Gazeta Policyjna* zamieszcza następujący **wypadek miejski:**

— W dniu onegdajszym, w uczątku Sobornym, w posesji № 2171 przy ulicy Bonifraterskiej, małoletni synowie wdów żołnierskich: Dawid Krenko lat 10 i Jan Gedich lat 11 wieku liczący, wleźli w dół wykopany i w skutek oberwania się ziemi, zostali takową zasypani; pierwszy z nich na miejscu utracił życie, drugi pozostał przy życiu i odesłano go do szpitala Dzieciątka Jezus.

Z INNYCH GUBERNIJ.

* **Z Krasnego Sioła** piszą do *Ruskiego Inwalida* pod dniem 11 (23) lipca: W tych dniach, jak wiadomo, jego cesarska wysokość jenerał-feldmarszałek arcyksiążę austrjacki Albert mianowany został szefem 86-go wilmanstrandzkiego pułku piechoty.

Upatrując w tej nominacji wyraz Najwyższej dla pułku łaski, towarzystwo oficerów obchodziło to wydarzenie obiadem, wybrało zaś na tę uroczystość — dzień zapisania imienia nowego swego szefa do kontrol pułku. Rodzina oficerów pułku wilmanstrandzkiego zgromadziła się dziś, o godzinie 2-ej po południu, w sali jadalnej oficerskiej, przyozdobionej tym razem krzewami egzotycznemi i kwiatami, z wyobrażeniem, na jednej ze ścian, cyfry swego najdostojniejszego szefa. Na obiad zaproszeni zostali: naczelnik 22-ej dywizji piechoty, z dowódcami brygad i pułków i z oficerami sztabu dywizyjnego, oraz zostający przy ambasadzie austrjackiej kapitan Klepsch. Stosownie do zwyczaju ruskiego, pierwszy toast, wzniesiony przez jenerał-lejtnanta Riemana, był „za drogocenne zdrowie naszego ubóstwianego Monarchy,” przyjęty, przy dźwiękach hymnu narodowego, jednomyślnym i głośnym okrzykiem „hura,” który nie ustawał aż do następującego toastu, wzniesionego przez dowódcę pułku: „za zdrowie najdostojniejszego szefa, jego cesarskiej wysokości arcyksięcia Alberta,” na który obecni odpowiedzieli okrzykiem „hura.” Zaledwie umilkły te okrzyki i dźwięki hymnu austrjackiego, gdy kapitan Klepsch powstał z miejsca i wzniósł toast na cześć Najjaśniejszego Pana, Jego walecznej armji i 86-go pułku. Pułkownik Kononowicz odpowiedział na to toastem za zdrowie cesarza austrjackiego, jego walecznej armji i jej przedstawiciela, uczęstnika obiadu. Następnie wznoszone były toasty na cześć Cesarzewicza Następcy Tronu, Jego Cesarskiej Wysokości Głównodowodzącego wojskami i całego Domu Panującego, i nareszcie, „za młodszych braci pułku i za utrwalenie w nim tego rozsądnego związku pomiędzy instruktorami i nowozaciężnymi, dzięki któremu pułk wilmanstrandzki przedstawiał się zuchowato na wszystkich przeglądach podczas terazniejszego pobytu w obozie.

Po toaście na cześć najdostojniejszego szefa, posłano mu następujący telegram w języku francuzkim:

„Carskie Sioło. Do jego cesarskiej wysokości arcyksięcia austrjackiego Alberta.

„Pułk wilmanstrandzki, obchodząc uroczyście nominację waszej cesarskiej wysokości, wznosi toast za zdrowie swego szefa, składając zapewnienie, że pułk wilmanstrandzki okaże się zawsze godnym swego najdostojniejszego szefa—zwycięzcy z pod Custozzy.”

W depeszy na imię dowódcy pułku, jego cesarska wysokość raczył wyrazić:

„Podziękujcie szczerze pułkowi za wynurzone przez niego uczucia i wierzcie, że szczycę się z tego, iż jestem szefem tak walecznego pułku.

Arcyksiążę Albert.”

W taki to sposób uroczysty pułk wilmanstrandzki obchodził wejście do jego szeregów nadanego mu szefa, którego imię zaszczytne zespolone będzie odtąd nierozerwalnie z dziejami 86-go pułku.

—

* Dnia 12 (24) lipca, jak donosi *Goniec Urzędowy*, raczyli zwiedzić Kronsztad jego cesarsko - królewska wysokość arcyksiążę austrjacki Albert i Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Jenerał-Admirał Konstanty Mikołajewicz, w towarzystwie orszaku. Ich Cesarskie Wysokości przyjechali na pokładzie jachtu Cesarskiego „Aleksandrja“, który eskortowany był przez jacht Jego Cesarskiej Wysokości Jenerał - Admirała, „Strielna“. Przy zbliżaniu się jachtów do Kronsztadu, stojąca w porcie wschodnim fregata parowa „Rurik“ salutowała sztandar austrjacki wywieszony na „Aleksandrji.“ W przystani oranienbaumskiej dla parostatków, Najdostojniejsi Goście powitani zostali przez głównego dowódcę portu, wice-admirała P. W. Kozakiewicza, naczelnika sztabu, drugiego komendanta, dowódców ekwipaży i przez wszystkich naczelników osobnych oddziałów zarządu zarówno marynarki, jak i lądowego. Wprost z przystani, Ich Cesarskie Wysokoście udali się powozem do fabryki parostatków, gdzie obejrzeli warsztaty do lania miedzi, tudzież ślusarnię i warsztaty do składania statków, jak również maszynę centralną. Ztąd, szalupą parową Jego Cesarskiej Wysokości Jenerał-Admirał, w asystencji szalupy parowej „Gołubka“, udali się na fregatę pancerną „Admirał Spiridow“, którą obejrzeli we wszystkich szczegółach. Wysiadłszy w przystani i obejrzawszy muzeum znajdujące się w gmachu arsenału, Ich Cesarskie Wysokoście udali się do admiralicji doków, na pokład okrętu pancernego „Piotr Wielki“. Tu, w asystencji jenerał-adjutanta A. A. Popowa, który przyjechał do Kronsztadu razem z Jego Cesarską Wysokością Jenerał-Admirałem, obejrzeli oni cały okręt, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz, schodzili do doku i obejrzeli plany tego godnego uwagi okrętu. Zwiedziwszy jeszcze arsenał, Ich Cesarskie Wysokoście przyjechali do przystani artyleryjskiej, gdzie Wielki Książę Jenerał-Admirał pożegnał się z najdostojniejszym gościem i udał się na pokład jachtu parowego „Strielna“, który odpłynął o godzinie 3 z przystani do Petersburga, podczas gdy jego wysokość arcyksiążę austrjacki Albert, z głównym dowódcą i z orszakiem, raczył wsiąść na parostatek „Kołdunczyk,“ który pod sztandarem jego cesarsko-królewskiej wysokości popłynął do fortu Konstanty. Przy odejściu parostatku, wykonane zostały salwy z stojących w porcie statków wojennych i z fortów. W forcie arcyksiążę powitany został przez naczelników artylerji i inżynjerji i przyjął raport od dowódcy baterji. Po obejrzeniu fortu w najdrobniejszych szczegółach, jego wysokość pojechał szalupą na pokład jachtu Cesarskiego „Aleksandrja,“ który zbliżył się na ten czas do fortu Konstanty, i przed samą godziną 5-ą udał się do Oranienbaumu.

—

* **Arcyksiażę Austrjacki Albert**, podczas swego pobytu w Moskwie, jak donosi gazeta *Birża*, zwiedził kilka magazynów. W magazynie Owczynnikowa, arcyksiążę kupił znaczną liczbę wyrobów srebrnych, w stylu ruskim.

—

* **Wyprawa Aralsko-Kaspijska**. (*Dokończenie* *). Dla zbadania przeto fauny na lądzie stałym i geologji Ust-Urtu i stepów przyległych, jeden zoolog i jeden geolog mają udać się na wiosnę z Mangyszłaku, z fortu Aleksandrowskiego, zwiedzić góry Ak-tau i Kara-tau, następnie pójść dalej wzdłuż Ust'-Urtu, przez miejscowość Sam, gdzie znajdować się będzie pod ten czas oddział obserwacyjny orenburgski, i przejść do miejscowości Kara-tamak, brzegiem morza Aralskiego. Ztąd oba specjaliści mają zejść brzegiem morza Aralskiego do źródła Kasarma, dla zbadania, w urwiskach Ust'-Urtu, końca pokładów lignitu. Po powrocie do Kara-tamaku, wsiądą oni na statki flotylli aralskiej, które jenerał-gubernator turkiestański, jenerał-adjutant von-Kaufmann 1-szy oddał do rozporządzenia członków wyprawy na całe lato, i udadzą się do ujścia Amu-Darji, zkąd skierują się lądem do posterunku ruskiego na prawym brzegu tej rzeki. Tu zoolog uzupełni i ukończy badania nad fauną na lądzie i na wodach, geolog zaś zwiedzi góry Szejch-Dżeli, położone na prawym brzegu Amu-Darji, w których, jak niesie podanie, znajdują się turkusy, złoto i ołów. Z powrotem ztąd oba specjaliści skierują się ku zachodowi, wzdłuż Ust'-Urtu, do morza Kaspijskiego, na północ od równoleżnika 45 stopnia szerokości.

Do tej wyprawy Towarzystwo postanowiło wydelegować: w charakterze geologa—profesora instytutu górniczego M. P. Barbotte-de-Marny, w charakterze zaś zoologa—magistra M. M. Bohdanowa. W wyprawie tej wezmą także udział: magister Grimm i konserwator muzeum zoologicznego Alenicyn.

Zadanie zbadania fauny mórz Kaspijskiego i Aralskiego sformułowane zostało w następujący sposób:

1) Jednoczesne zbadanie równoległe obu wodozbiorów:

a) Zbadanie biologicznych warunków mórz, stopnia słoności wody w rozmaitych punktach, własności dna i brzegów.

b) Rozmieszczenie zwierząt w rozmaitych częściach mórz i w rozmaitej głębokości.

c) Zbadanie flory wód.

d) Określenie składu fauny każdego z dwóch mórz i porównanie kształtów rodzajowych w obu morzach, zarówno pomiędzy sobą, jak z kształtami zebranemi przez geologów w rozmaitych warstwach ziemi w stepie.

2) Oprócz tego, pożytecznem byłoby zbieranie co do morza Aralskiego wiadomości o bogactwie ryb w tem morzu, które to wiadomości mogłyby mieć doniosłość praktyczną dla przyszłego tam rozwoju rybołówstwa, oraz szukanie pokładów guana na wyspie Mikołaja, na morzu Aralskiem.

Badania na morzu Aralskiem, Towarzystwo zamierza powierzyć konserwatorowi gabinetu zoologicznego, p. Alenicynowi, na morzu zaś Kaspijskiem—magistrowi zoologji, p. Grimmowi.

Druga wyprawa naukowa, posyłana dla zbadania delty i dolnej części Amu-Darji, przyszła do skutku za

*) Patrz Nr. 152 *Dzien. Warsz.*

---

ta miała pewne znaczenie i wywołała sensację. Zapewne w ciągu dalszych swoich wystąpień, p. Holtum okaże nam więcej jeszcze sztuk dokonywanych z kulami. Przy sposobności, dodamy tu jeszcze, iż popis p. Holtum'a w Tivoli był tylko urozmaiceniem programu zwykłego koncertu, występujących tam, komicznych śpiewaczek niemieckich, pomiędzy któremi, zawsze dotąd, dzierży pierwszeństwo, sprytna istotnie i powabna śpiewaczka angielska, p. Davies.

Pomiędzy piosnkami wykonywanemi podczas tego wystąpienia, zauważyliśmy dwie, pod które podłożono tekst w języku rosyjskim; odśpiewała je niejaka panna Stolling i trzeba przyznać że wykonanie było wcale udatne. Rozumie się że publiczność napełniająca ogród, okazała się wielce zadowoloną tak z wyboru jak i z egzekucji środowego programu.

Twierdziliśmy już nieraz, że Warszawa jest miastem wielce dobroczynnem—i mieliśmy słuszność za sobą. Obecnie trwające ciągle i bardzo liczne ofiary, w pieniądzach, odzieży i zapasach żywności, na korzyść tak licznych w tym czasie pogorzelców, popierają jeszcze bardziej to uzasadnione twierdzenie—lecz dziś dodamy nadto iż Warszawa, nietylko jest dobroczynną ale i hojną bardzo. Powód do tego bierzemy z obfitości składek dawanych na stypendjum imienia Kopernika. Subskrypcja ta, dozwolona Najwyżej i mająca czas trwania ograniczony, zakończy się istotnie w dniu 1 (13) sierpnia b. r. Z początku, zamierzano utworzyć jedno tylko stypendjum Kopernika, przy tutejszym uniwersytecie Cesarskim, spodziewając się iż da się zebrać w tym celu kwota na 6,000 rubli oznaczona. Otóż, pokazało się teraz, z ogłoszonego publicznie sprawozdania, iż sama tylko redakcja Tygodnika Illustrowanego zebrała 12,000 rubli, tak, iż wraz z innemi już zebranemi i jeszcze spodziewanemi składkami, ogólna suma wystarczy do utworzenia, zamiast jednego, dwóch stypendjów, po 7,500 rubli, z których każde przynosić będzie po 450 rubli rocznego subsydjum dla dwóch celujących uczniów na wydziale fizyko-matematycznym, przy uniwersytecie warszawskim.

Przed dziewięciu dniami, w zaprzeszły piątek, w ogrodzie zoologicznym, założonym tu na małą skalę, prywatnemi siłami p. Bartels'a, zdarzył się ciekawy wypadek, który szczęściem, narobił więcej przerażenia niż szkody. Jeden z trzech niedźwiedzi, zerwał się z łańcucha i napędził niemałego strachu kilku osobom znajdującym się podówczas w ogrodzie. Nie powtarzamy tu szczegółów owego zdarzenia, przytoczonego już zresztą w szpaltach Dziennika, z Gazety policyjnej—lecz pragniemy skorzystać z tej sposobności dla wyrzeczenia słów kilku o samym ogrodzie p. Bartelsa. W krótkim czasie i przy środkach nader ograniczonych, potrafił on uorganizować już pewien zawiązek ogrodu zoologicznego, którego dotąd Warszawa nie posiadała nigdy; rozumie się że w takim stanie rzeczy, trudno jest żądać, ażeby tam istniał już wzorowy porządek pod każdym względem a tem mniej domagać się kompletnego zaopatrzenia tego ogrodu w najrozmaitsze okazy zwierząt i ptaków — bacząc jednakże na zamiłowanie z jakiem p. Bartels traktuje swoje przedsiębierstwo, zważając na naukową pożyteczność takiego ogrodu w Warszawie — należałoby zachęcić ludzi bogatych i wpływowych do udzielania pomocy i czynnego poparcia sumiennej i godnej uznania działalności p. Bartelsa, który pozostawiony własnym jedynie siłom, nie zdoła zapewne rozwinąć szeroko takiego zakładu, wymagającego, z natury rzeczy, tylu zachodów i nakładów, obok gorliwej pracy.

Z korespondencij nadsyłanych tu dość obficie, przekonywamy się, że mineralne wody i kąpiele istniejące w obrębie tutejszego kraju—w których obecnie gromadzi się mnóstwo pacjentów, pozbawione są, po większej części, najpierwszych nawet wygód dla przybywających tam na sezon gości. Szczególniej też Ciechocinek, stanowiący jeden z ważniejszych zakładów mineralnie kuracyjnych obudza powszechne narzekania. Nie mówiąc już o nadzwyczajnej tam drożyznie mieszkań i pierwszych potrzeb do życia, pomijając brak dogodnej komunikacji pomiędzy mieszkaniami pacjentów a źródłem i kąpielami, najbardziej daje się tam we znaki ogromna trudność w wyszukaniu pomieszczenia opatrzonego w niezbędne wygody, dla osób przybywających z daleka, na taką kurację. Ani pościeli, ani mebli, ani żadnych zgoła gospodarskich przyrządów, dostać tam nie można, chyba za cenę bajeczną i to nie w chwili potrzeby. A jednak zakład mineralny w Ciechocinku, istnieje już od dawna i corocznie gromadzi znaczną liczbę pacjentów. Jakże tu dziwić się, po tem wszystkiem, że chorzy podróżni, pomimo najszczerszej chęci leczenia się w krajowych zakładach, wyjeżdżają dalej, zagranicę, do mniej może nawet skutecznych, lecz za to stokrotnie dogodniejszych i przyjemniejszych miejscowości?

Komitet zbliżającej się już tegorocznej Wystawy Rolniczej, urządzanej, jak wiadomo, na Ujazdowskim placu, dokłada wszelkich starań, w celu uławienia przesyłki i dostarczenia, z banhofów dróg żelaznych do budynku Wystawy, rozlicznych przedmiotów przeznaczonych na tę ekspozycję. Ostatecznie, skontraktowany przezeń, znany tutejszy dom handlowy, pod firmą Herman, Kleinadel i S-ka, zobowiązał się, za małą stosunkowo opłatą, dostawiać z dworców kolei do budynku Wystawy wszelkie nadsyłane tu z prowincji, zarówno produkta jak i wyroby. Będzie to nie małem ułatwieniem dla wystawców—idzie tylko o to, czy pomiędzy niemi, ilość rzeczywistych rolników będzie odpowiadała samemu tytułowi i pryncypalnemu przeznaczeniu wystawy. Wątpliwość tę rodzi w nas uwaga, że bardzo mała liczba właścicieli ziemskich, mieszkających w odleglejszych stronach, będzie w możności skorzystania z tej wystawy, tem bardziej że wielu z takich, nie będzie miało z czem popisywać się na wystawie, lub też nie zechce ponosić kosztów wynikających z odległego transportu. Zresztą, nie przesądzajmy przyszłości, która może jeszcze zadać kłam naszym przewidywaniom pessymistycznym.

W tej chwili dowiadujemy się o niektórych nowinach z teatralnej dziedziny. Najpierw tedy, p. Wojakowska, śpiewaczka opery tutejszej, wyjechała w zeszłą środę aż do Bolonji, dokąd ją zamówiono na debiuty gościnne. Dowód to, że i we Włoszech potrzebują śpiewaczek niesformowanych jeszcze... Co do nas, nie uwodząc się przesadnem zamiłowaniem „swojego,” mniemalibyśmy raczej, że p. Wojakowska pojechała dokończyć swego wokalnego wykształcenia w jakiejś wzorowej szkole. Drugą nowością sceniczną jest oddanie na powrót roli panny Laroque, pani Nowakowskiej, która już dawniej występowała w niej z powodzeniem; trzecią nowością z tejże dziedziny było zastępcze we środę, wystąpienie p. Chęcińskiego w roli jednego z sukcesorów Jankowskich, w komedji „Nieszczęśliwi.” Rolę tę grywał dotąd wybornie p. Grzywiński—zastępca jednak, pomimo iż role tego rodzaju nie wchodzą w jego repertuar zwyczajny—wywiązał się dobrze z powierzonego mu zadania. Wreszcie, dodamy jeszcze, iż na scenie tutejszej odbyła się próba czytana z nowej jednoaktówki, przełożonej z francuzkiego p. t. „Homar.” Pomiędzy artystami grającemi w tej sztuce, znajdują się: pani Bakałowicz oraz pp. Ostrowski i Leszczyński. Dobra to dla powodzenia tej nowości wróżba.

W teatrzyku ogródkowym w Alhambrze, także w zeszłą środę, odegrano nowiuteńki, przynajmniej dla warszawskiej publiczności, dramat p. t. „Ślepy i Garbaty“. Ta pięcioaktowa sztuka, pióra pp. Anicet, Bourgeois i Dennery—należy do liczby tych dawnego pokroju dramatów, w których słuchacz nerwowy, narażony jest na ustawiczne wstrząśnięnia. Nieszczęścia i wszelkie fatalności losu, walą się tam, jak gromy, na głowę nieszczęśliwego bohatera—wszystko co ma najdroższego, traci on po kolei—wszystko go prześladuje na każdym kroku, aż gdy wreszcie, widz zrozpaczony, czeka już tylko, rychło ów nieszczęsny bohater poniesie śmierć męczeńską lub haniebną, aliści nagle, za dotknięciem czarodziejskiej laseczki... autora, chmury fatalne znikają z horyzontu, słońce radości wschodzi a bohater odrazu odzyskuje wszystko co stracił i kłania się radośnie, przyklaskującej mu hucznie publice, przed samem zapadnięciem kurtyny!!!

Szczęściem, gimnastyka jeszcze nie upadła w Warszawie. Nie mówimy tu jednak o zwykłych tego rodzaju ćwiczeniach—lądowych—a raczej o śmiałej wyprawie wodnej, dokonanej przez 25 pływaków, ze szkoły p. Majewskiego, którzy w dniu 14 (26) lipca, pod wodzą swego nauczyciela, wypłynąwszy ze szkoły pływania pod Pragą, dotarli niebawem aż pod Bielany, z powodzeniem zupełnem. Druga, takaż wyprawa, ma się odbyć jutro w godzinie południowej. Podobne ćwiczenia pływackie, uważamy za potrzebne a poczytywane są za takie we wszystkich bardziej od naszego ucywilizowanych społeczeństwach, gdyż rozwijają one siłę i przygotowują ludzi do pokonywania wielkich trudności.

staraniem Cesarskiego ruskiego Towarzystwa jeograficznego.

Po wydaniu Najwyższego rozkazu co do posłania w roku zeszłym wyprawy wojennej przeciw Chiwie, jenerał-gubernator turkiestański zaproponował Cesarskiemu ruskiemu Towarzystwu jeograficznemu opracowanie programu rozmaitych kwestij naukowych, dotyczących zbadania Amu-Darji, starych jej koryt i w ogóle oazy chiwińskiej, dla rozstrzygnięcia takowych, o ile będzie do tego sposobność, podczas samego marszu.

Niektóre działy badań naukowych, podług programu ułożonego przez Cesarskie ruskie Towarzystwo jeograficzne, wykonane zostały przez osoby, które należały do składu wojsk wyprawy chiwińskiej. Z tych, na szczególną uwagę zasługują prace p. Kuhna i barona A. W. Kaulbarsa, jak również prace wyprawy urundaryjskiej, posłanej z Chiwy dla zbadania dawniejszego koryta Amu-Darji w kierunku Sary-Kamyszu. Znaczna atoli część kwestij, z powodu krótkiego trwania wyprawy chiwińskiej, nie mogła być rozstrzygniętą.

Ze względu na wielką doniosłość, pod względem zarówno ekonomicznym jak i administracyjnym, jaką mieć mogą badania szczegółowe nad ujściami wielkiej rzeki środkowo-azjatyckiej i nad biegiem jej w obrębie przytykających do niej posiadłości naszych, Najdostojniejszy prezes Cesarskiego ruskiego Towarzystwa jeograficznego, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Konstanty Mikołajewicz porozumiał się z jenerał-gubernatorem turkiestańskim w przedmiocie posłania wyprawy naukowej, która ma dokonywać w lecie roku bieżącego niezbędne roboty topograficzne i fizyko-jeograficzne, dotyczące Amu-Darji.

Stosownie do opracowanego już obecnie planu tej wyprawy, zadanie jej ma zależeć:

1) Na oznaczeniu ilości wód i stopnia spławności Amu-Darji w delcie i w górę jej prądu, do naszego skrajnego punktu graniczącego z Bucharą.

2) Na zbadaniu koryt suchych przyległych do dolnej części Amu-Darji i idących właściwie w kierunku do Syr-Darji.

3) Na wykazaniu warunków wysychania wodozbiorów i szerzenia się piasków w granicach naszych posiadłości.

4) Na dokonywaniu spostrzeżeń meteorologicznych, w razie zaś możności, również spostrzeżeń astronomicznych.

Wszystkie przeto kwestje wyż przytoczone, które mają być rozstrzygnięte przez posyłaną obecnie wypuawę Amu-Daryjską, dotyczą badań wyłącznie na prawym brzegu Amu, który znajduje się w granicach Cesarstwa. Rozstrzygnięcie zaś niektórych innych kwestij, podniesionych przez Towarzystwo jeograficzne i dotyczących badań na lewym brzegu Amu-Darji i wzdłuż starego koryta Amu (Uzboju), idącego ku morzu Kaspijskiemu, odroczone zostało do czasu, gdy zarówno osiadła jak koczująca ludność Chiwy uspokoi się o tyle, że ukazanie się uczonych rosjan w samem chaństwie chiwińskiem nie będzie wywoływać żadnych podejrzeń ani zawichrzeń.

Jako eskorta dla wyprawy, przeznacza się jedna secina wojsk konsystujących w okręgu amudaryjskim i 25 strzelców, którzy umieszczani będą na szalupach przy posyłaniu tych ostatnich, dla dokonywania pomiarów, do zatok delty rzeki Amu-Darji.

—

* Eksponent na czerwcowej wystawie gospodarstwa wiejskiego w Penzie, właściciel dóbr w gubernji twerskiej D. P. Kożyn, którego **tanie sikawki** wyprzedane zostały na wystawie w ciągu kilku godzin i u którego zrobiono mnóstwo obstalunków, udał się do komitetu penzeńskiego zjazdu gospodarstwa wiejskiego z prośbą, ażeby podczas mającej odbyć się w sierpniu r. b. wystawy gospodarstwa wiejskiego w Penzie, dozwolono mu wykonać próby publiczne: najpierw, eksploatacji torfu; powtóre, zbudowanie chałupy włościańskiej z resztek kamienia, bez użycia wapna, i potrzecie, sposobu robienia dachów glinianych. Komitet przychylił się z wdzięcznością do prośby p. Kożyna.

Co się tyczy eksploatacji torfu, to ze względu na zupełny brak lasów w wielu wsiach gubernji penzeńskiej, jak również na tę okoliczność, że mieszkańcy takich wsi, nie mając pojęcia o torfie, który wszelakoż znajduje się naokoło nich w ogromnych pokładach, opalają mieszkania swoje bądź nawozem, bądź słomą, która jest niezbyt dogodnym i niebezpiecznym materjałem palnym,—przyznać należy, że pod tym względem, propozycja p. Kożyna jest wielce korzystna.

Oprócz tego p. Kożyn przyrzekł przysłać na 15 sierpnia sikawki swego wynalazką, po cenach od 15 do 40 rs. za sztukę, oraz maszyny do szycia, które zdaniem jego są wielce praktyczne, pod względem zaś ceny, są przystępne nawet dla krawców wiejskich.

Kupcy miejscowi, handlujący wełną, oświadczyli gubernatorowi penzeńskiemu, że przyślą na tęż wystawę całe partje wełny niemytej i w wyrobach, ażeby dać poznać w sposób dotykalny bogactwo kraju pod względem tego produktu i wyrobów z niego. P. Krisztafowicz, który przysłał był na poprzednią wystawę cegłę ogniotrwałą ze swojej cegielni w Gorodiszczach, chce przysłać 15 sierpnia inne także wyroby ze swojej cegielni, oraz pobudować w budynku wystawy, ze swojej cegły, piece rozmaitych systemów. Prezydent miasta przyrzekł ze swej strony rozpowszechnić wiadomości o wystawie pomiędzy rzemieślnikami penzeńskimi, dla zachęcenia ich do umieszczenia na niej swoich wyrobów.

—

* **W handlu wewnętrznym gubernji wiackiej jarmarki mają bardzo wielkie znaczenie.** Wszystkich jarmarków bywa 147, z tych 20 miejskich a 127 wiejskich. Ważniejsze z tych jarmarków są: Aleksiejewski w m. Kotelniczu, od 1-go do 23-go marca, istniejący od czasów cara Aleksego Michałowicza. W 1873 roku na jarmark ten przywieziono towarów za 1,235,700 rub., a sprzedano za 949,810 rub.

Głównemi przedmiotami handlu wywozowego gubernji są rozmaite produkta surowe: zboże, len, siemie lniane, skóry, drzewo, łój, kądziel, spirytus, żelazo, oraz skóry zwierzęce. Kupno towarów zbożowych i lnianych na wywóz odbywa się rozmaitemi sposobami, a mianowicie: targowym, komisowym i partjami. Za pośrednictwem kupna na targach, towary zbożowe i lniane zakupywane są od samych producentów na rynkach i bazarach wiejskich. Głównemi targowiskami, gdzie koncentrują się te towary wywozone są miasta: Wiatka, Orłów, Kotelnicz, Słobodzkoje, Głazow, Jaransk i Jełabuga, wsie: Iwkino, w powiecie orłowskim, Darowskoje w kotelnickiem, Wożgalskoje, we wiackim, Suna i Bogorodzkoje w nolinskim, oraz słoboda Kukarka, w powiecie jaranskim. W tych punktach handlowych istnieją kantory tak kupcow miejscowych jak i komisowe handlarzy portów archangielskiego i st.-petersburgskiego. Handel skierowywa się głównie przez port Archangielski za granicę oraz do miast nadwołgskich Rosji. Jedynemi dogodnemi drogami dla handlu z miastami nadwołgskiemi są rzeki Wiatka i Kama, po których towary przewożą na parostatkach. Nad rzekami temi znajduje się 43 przystanie, gdzie ładują towary, wywożone za granicę gubernji, do Rybinka i St.-Petersburga, i wyładowywują przywożone. Na stan hanlu wywozowego temi rzekami ma w ostatnich czasach wielki wpływ rozwijająca się żegluga parowa na rzece Wiatce. Podczas nawigacji 1873 roku odbywało kursa po rzece Wiatce 5 parostatków pasażerskich i 9 holowniczych, razem 14. Rzekami Kamą i Wiatką spławia się corocznie do 3,237,000 pudów zboża, za sumę do półtora miljonaa rubli, lnu i kądzieli do 400,000 pud., siemienia lnianego do 500,000 pud., za sumę około 1,750,000 rub., spirytusu 1,597,471 wiader na sumę do 1,000,000 rub.; drzewa i wyrobów drzewnych za 400,000 rub.; płótna około 6,000,000 arszyn., a ogółem w przybliżeniu za 11,000,000 rub.

TELEGRAMY
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Wersal, 31 lipca. Zaprzeczają pogłosce o nocie energicznej ze strony Hiszpanji; stosunki pomiędzy obu krajami miały zawsze charakter przyjacielski. Francja nie sprzyja wcale karlistom i przedsiębierze wszelkie możebne środki dla dopilnowania granic, lecz potrzebaby całego korpusu armji dla należytego strzeżenia Pirenejów. Co się tyczy uznania rządu hiszpańskiego, Francja zamierza zastosować się do postawy mocarstw.

*** Paryż, 31 lipca. Zgromadzenie Narodowe przyjęło znaczną większością projekt odroczenia swoich posiedzeń od 6 sierpnia do 31 listopada, lecz odrzuciła poprawki lewicy żądające zniesienia stanu oblężenia.**

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Brat rozstrzelanego przez karlistów dymisjonowanego kapitana Szmidta, porucznik pułku artylerji pieszej Nr. 15, w Berlinie, stara się obecnie, aby o ile to jest możebne w ogóle, przy terazniejszych okolicznościach, uzyskać od władz odpowiednich zadośćuczynienie za rozstrzelanie jego brata. Ministerstwo spraw zagranicznych cesarstwa Niemieckiego dwukrotnie już przyjmowało p. Schmidta z wszelką możliwą uprzejmością, ale żadnych obietnic uczynić mu nie mogło.

* Stanowczo, p. Ghyczy staje się coraz bardziej znaczącym członkiem ministerjum węgierskiego. Wzmiankowaliśmy już o powodzeniu odniesionem przez niego w takiej kwestji, w której porażka rrządu zdawała się nieuniknioną—była to kwestja połączenia kolei żelaznych węgierskich z rumuńskiemi. Jeden z artykułów projektu do prawa wyborczego, dostarczył mu nowego jeszcze tryumfu. Chodziło o artykuł 12, opiewający iż każdy z opodatkowanych spóźniający się z wniesieniem należnych od niego powinności, nie może korzystać ze swego prawa wyborcy. Wiadomo, że punktualność we wnoszeniu podatków, nie jest cnotą pospolitą w Węgrzech, i że pod tym względem klasy uprzywilejowane bardziej jeszcze są niedbałe niż ludność należąca do niższych warstw społecznych. Ponieważ zaś węgrzy natomiast są nader pilni w wykonywaniu swoich praw politycznych i ponieważ wielce im chodziło o używanie tych praw, rząd postąpił zręcznie czyniąc je zawisłemi od wypełnienia powinności obywatelskich, pomiędzy któremi opłacanie podatków pierwsze zajmuje miejsce. Lecz ta klauzula spotkała w izbie opór energiczny. Jeden z deputowanych dowodził, jakoby warunki klimatyczne przeszkadzały większej części kontrybuentów wnieść opłaty przed upływem lat trzech, mniemanie to jest widocznie przesadzone i miałoby ono może pewną wagę wówczas, gdyby tylko sami ubodzy zaniedbywali wykonywania swoich obowiązków fiskalnych, co właśnie nie ma tu miejsca. Inny znowu deputowany, przyjaciel p. Ghyczy, nie znalazł nic lepszego na odparcie wspomnianego już artykułu 12, jak wmięszać do tej kwestji ministra finansów, utrzymując, iż ten nie pochwala tego artykułu. P. Ghyczy zaprzeczył najkategoryczniej swemu przyjacielowi i oświadczył, iż gdyby nawet wszyscy jego koledzy z ministerjum odrzucili tę klauzulę, to on sam jeden broniłby jej gotów. P. Ghyczy położył wymownie silny nacisk na obowiązek każdego obywatela brania udziału w ciężarach państwa i energicznie potępił niedbalstwo jakiego się dopuszcza część ludności w tym względzie. Ten minister nabrał zwyczaju mówić szczerze i bez ogródki najostrzejsze prawdy tym, którzy go słuchają. Aż dotąd system ten powodził mu się ciągle. Artykuł 12 został przyjęty, pomimo mowy mianej przez Kolomana Tiszę.

* Jak piszą z Madrytu do gazety *Neue Freie Presse*, Dorregaray, nim postanowił ostatnie egzekucje, prosił Don Karlosa aby dla zasłonienia jego odpowiedzialności wydał w tym przedmiocie oddzielny rozkaz. Don Karlos wahał się czas jakiś, lecz położył na dekrecie swój podpis, skoro małżonka zachęciła go temi słowy: „Dynastja Sabaudzka padła skutkiem swej słabości. My nie powinniśmy być słabymi."

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Paryż, 29 lipca. Ajencja Havas* podaje wiadomość, iż bank francuzki odrzucił zmniejszenie sumy amortyzacyjnej długu publicznego o 50 miljonów frank., lecz, iż oświadczył za to gotowość rozpoczęcia okładów z skarbem państwa w przedmiocie udzielenia nowego kredytu na potrzeby państwa.—*Temps* donosi, że Włochy, Niemcy i Anglja zgadzają się co do strzeżenia wybrzeży hiszpańskich.

* *Wersal, 29 lipca.* Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego toczyły się rozprawy nad wnioskami w przedmiocie rozwiązania Zgromadzenia Narodowego. Laurent (z prawego środka) zbija zdanie, jakoby rozwiązanie Zgromadzenia potrzebnem było ze względu na wywołany skutkiem niepewności stosunków politycznych zastój w handlu i przemyśle, i przeciwnie usiłuje dowieść, iż niepomyślne to położenie jest następstwem przesilenia przemysłowego, które nie pozostaje w żądanym związku z polityką. Sprawozdawca M. Richard oświadcza się przeciwko powyższemu poglądowi i usprawiedliwia dotyczący przedmiotu tego ustęp raportu. Lorgeril przemawia następnie przeciwko R. Duval za rozwiązaniem Zgromadzenia Narodowego. Ostatni uwydatnia szczególniej, iż skoro Zgromadzenie Narodowe dało dowody niemocy swej, powinno zwrócić krajowi mandat, co jedynie położyłoby koniec uciążliwej niepewności stosunków politycznych. Minister spraw wewnętrznych, p. Chabaud La Tour przypomina, iż na Zgromadzeniu Narodowem ciąży obowiązek nie rozchodzenia się, dopóki projekta do praw konstytucyjnych nie będą uchwalone; wyraża on jednocześnie nadzieję, iż Zgromadzenie odrzucać będzie wszelką myśl o rozwiązaniu, dopóki nie spełni swych obowiązków. Jest on przekonany, iż znajdzie się dostateczna większość dla uchwalenia praw konstytucyjnych odpowiednio interesom kraju. Izba doszła obecnie do okresu, w którym zawieszane sa zwykle prace parlamentarne. Nie należy przedłużać ferij po za zwykły termin i wypada zgromadzić się na nowo najpóźniej w końcu listopada, celem roztrząśnięcia o ile możności jak najśpieszniej żądanych przez kraj praw konstytucyjnych. Pokój w kraju i bezpieczeństwo dla pracy, doprowadzą do ogólnego uspokojenia opinji, czego należy spodziewać się dla spełnienia pomienionego zadania. Zgromadzenie odrzuciło następnie 375 głosami przeciwko 332 kwestję, czy należy wziąć pod rozwagę wniosek p. Maleville. Deputowany R. Duval cofnął następnie wniosek swój.

* *Wiedeń, 30 lipca.* Międzynarodowa konferencja sanitarna odbyła wczoraj ostatnie swe posiedzenie. Uroczyste zamknięcie sesji nastąpi dnia 1 sierpnia przed południem.

* *Karłowce, 29 lipca.* Odroczony dnia 16 b. m. serbski kongres kościelny zgromadził się dziś ponownie na posiedzenie, na którem miał sobie zakomunikowaną decyzję cesarza w przedmiocie wyboru patrjarchy. Komisarz rządowy oznajmił nasamprzód, iż cesarz przyjął z zadowoleniem złożone przez kongres oświadczenie lojalności i odczytał następnie reskrypt cesarski, w którym odrzucony jest przez rząd wybór biskupa budzińskiego na patjarchę, z wezwaniem kongresu do odbycia nowego wyboru.

* *Madryt, 29 lipca.* Tutejsze dzienniki wynurzają jednomyślnie zdanie co do postawy Francji względem rządu hiszpańskiego i uwydatniają, iż skutkiem tolerowania ze strony władz francuzkich dążności karlistowskich, Francja musi pozbawić się sympatji swych sąsiadów.

* *Lizbona, 28 lipca.* Rząd wydał rozporządzenie, ażeby przedsięwzięto środki w okręgach granicznych dla strzeżenia karlistów.

* *Londyn, 29 lipca.* Eskadra angielska na Oceanie Spokojnym otrzymała rozkaz udania się do cieśniny panamskiej, celem energicznego poparcia żądanego wynagrodzenia w sumie 20,000 funt. szt. z powodu czynnego znieważenia angielskiego wice-konsula w Guatemali, p. Magée, przez pułkownika Gonzalesa.

* *Pojutrze, z powodu święta uroczystego, Dziennik nie wyjdzie.*

Za Redaktora, **E. Wojewódzki.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa dnia 20 lipca (1 sierpnia).

Widowiska.

TEATR LETNI W OGRODZIE SASKIM.—*Dziś*, w sobotę, opera w 4-ch aktach, **Faust.**—Początek o godzinie 8-ej. — *Jutro*, w niedzielę, komedja 1-szy raz, **Ojczu-lek;** balet **Robert i Bertrand.**—*Wczoraj*, było osób 442.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

ALHAMBRA (przy ulicy Miodowej).— **Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekcją Anastazego Trapszo. — *Dziś*, w sobotę, 1-y akt opery **Trubadur;**—operetka **Skrzypce zaczarowane;— Ostatnie przedstawienie** znanego południowego magika *N. Kozłowa.*— Początek o godzinie 8-ej.

W LETNIM TEATRZE OGRODU „ELDORADO" (przy ulicy Długiej Nr. 586). — **Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekcją Józefa Texla. — *Dziś*, w sobotę, dramat **Ben-Dawid czyli Żyd i Chrześcjanin.**—Początek o godzinie 8-ej.

TIVOLI (przy ulicy Królewskiej). — *Dziś i codziennie*, **Przedstawienia** profesora *Holtum*, chwytania kul z dział wystrzelonych i inne ćwiczenia z kulami, — ze współudziałem pani *Holtum* i nowo-przybyłych artystów.— Początek o godzinie 8-ej wieczorem. — Cena miejsc: 1-sze miejsce kop. 60, 2-gie kop. 40, wejście kop. 20.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej). — **Letni Cyrk braci Godfroy.** — *Dziś i codziennie*, **Wielkie przedstawienie** wyższej szkoły jazdy, gimnastyki, tresowania koni, oraz scen komicznych i mimicznych i t. p.—Początek o godzinie 8-ej.

Przyjmowanie chorych.

Profesorowie Warszawskiego Uniwersytetu, w prowadzonych przez siebie klinikach, udzielają chorym przychodnim pomocy lekarskiej bezpłatnie, w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha.	Profesor *Girsztowt.*
W chorobach chirurgicznych, we środy i soboty od godziny 9 do 10, w szpitalu Dzieciątka Jezus.	Profesor *Kosiński.*
W chorobach wewnętrznych, codziennie od godziny 11 do 12, w szpitalu Świętego Ducha.	Profesor *Lambl.*
W chorobach wewnętrznych, we środy i piątki od godziny $11\frac{1}{2}$ do $12\frac{1}{2}$, w szpitalu Dzieciątka Jezus.	Profesor *Andrejew.*
W chorobach wenerycznych i skórnych nie wenerycznej natury, we środę i w niedzielę od godziny 11 do 12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i nie wenerycznej natury, we wtorki i piątki od 11 do 12, w szpitalu Ś-go Łazarza.	Profesor *Trautvetter.*
W chorobach ocznych, codziennie od godziny 1 do 2, w szpitalu Ś-go Ducha.	Docent *Wolfring.*

—

SZPITAL DZIECIĄTKA JEZUS.

Bezpłatna porada lekarska dla przychodzących chorych. Wejście przez drzwi główne od Wareckiego placu.

Choroby zewnętrzne w ogóle.

Dr *Orłowski* codziennie od 10 do 11 godziny rano.

Choroby organów moczo-płciowych:

We wtorki, czwartki i soboty od 11 do $11\frac{1}{2}$ godziny przed południem.

Choroby wewnętrzne.

Dr *Pogorzelski* codziennie od 9 do 10 godziny rano

—

Przyjmowanie chorych
„W szpitalu świętego Rocha."

Codziennie od godziny 9-ej do 10-ej zrana, głównie zaś:

Choroby zewnętrzne—Dr *Stankiewicz.*

Choroby wewnętrzne—Dr *Obrębski.*

* W dniu 19 (31) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 67, wyzdrowiało 80, umarło 10, pozostało 1414 (mężczyzn 660, kobiet 754), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 136, kobiet 160.

Przyjechali:—Jenerał-major *Duwe*, z Kijowa;—tajny radca *Suszczow*, z St. Petersburga; — rzeczywisty radca stanu *Manassin*, z Moskwy.

Wyjechali: — Jenerał-lejtnant *Dehn*, do Kozienic;— Orszaku J. C. Mości jenerał-major *Lachnicki*, do Grodna; — jenerał-major *Sakowicz*, i rzeczywiści radcowie stanu: *Popow*, do St. Petersburga, *Zaborowski*, do Częstochowy;— szambelan Dworu J. C. Mości *Aleksandrowicz*, do Konstantynowa.

Ceny Targowe.
dnia 19 (31) Lipca 1874 roku.

RODZAJ PRODUKTOW	Czetwert Rsr.	Czetwert kop.	Korzec od Rs.	Korzec od k.	do Rs.	do k.
Pszenica 242 funtów smol. i ordyn.	—		—		—	
" " pstra i dobra	13	44	8	—	8	40
" " wyborowa	—	—	—	—	—	—
Żyto 232 "	9	60	5	85	6	—
Jęczmień 2 i 4-ro rzędowy	—	—	—	—	—	—
Owies	6	—	3	60	3	75
Mąka parowa pszenna 000 pud	—	—	2	45	2	50
" " 00 "	—	—	2	5	2	10
" " 0 "	—	—	1	90	1	95
" " I "	—	—	1	90	1	95
" " II "	—	—	1	85	1	90
" żyt. pyt. Nr. 1 i 2 "	—	—	1	60	1	70
Jarzyny: Kartofle	—	—	2	25	2	70
Okrasa: Masło świeże funt	—	—	—	—	—	27
" " solone pud	—	—	—	—	8	50
Olej rzepakowy "	—	—	—	—	3	60
" lniany "	—	—	—	—	4	—
Śledzie szkockie beczka	—	—	—	—	—	—
" angielskie "	—	—	17	—	18	—
Siano pud	—	—	—	40	—	45
Słoma "	—	—	—	20	—	25
Olej skalny funt	—	—	—	$5\frac{1}{2}$	—	6

Dowozy: Osią, Koleją i Wisłą.

Pszenicy 170, żyta 120, jęczmienia —, owsa 800 korcy.

Cena okowity dnia 19 (31) lipca.

	wiadro od rs.	garniec od rs.
Hurtowa składowa	6.14,8—6.18.	2.00—2.01.
Pojedyncza szynkarska		2.03—2.05.

Stosunek garnca do wiadra 100:307 1/4. *(G. H.)*

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 20 Lipca (1 Sierpnia) 1874 roku.

Weksle.		Żądano Rs.	Żądano k.	Płacono R.	Płacono k.
Berlin . . . 100 Tal.	2 m.	106	$27\frac{1}{2}$	105	$97\frac{1}{2}$
" . . . " "	8 d.	106	$12\frac{1}{2}$	105	$82\frac{1}{2}$
Gdańsk . . . " "	2 m.	—	—	—	—
Hamburg . . . 300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn . . . 1 Ft. Szter.	3 m.	7	$17\frac{1}{2}$	7	$15\frac{1}{2}$
" . . .	kr. ter.	7	18	7	16
Paryż . . . 300 Frank.	10 d.	86	10	85	80
" . . .	"	—	—	—	—
Wiedeń . . . 150 Zł. W. A.	2 m.	97	85	—	—
" . . . à vista		98	$2\frac{1}{2}$	—	—
Petersburg . . . 100 Rsr.	3 m.	98	75	98	$62\frac{1}{2}$
" . . . " "	3 d.	—	—	100	—
Moskwa . . . " "	1 m.	—	—	—	—
Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.					
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125		—	—	146	25
Obligacje Głów. Tow. Ros. dróg żelaznych po franków 2,000 za rs. 100		—		106	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Wied. za sztukę		—	—	94	25
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 500 fr.		—	—	82	50
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 100 talarów za sztukę		—	—	103	50
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Bydg. za rs. 100		—	—	73	—
Akcje " " po 500 rs.		—	—	76	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Teresp. za rs. 100		116	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej		—	—	109	50
Akcje drogi żelaznej fabr. Łodzkiej rs. 100		100	—	—	—
Akcje banku handl. w Warszawie po 250 rs.		260	—	—	—
Akcje banku hand. War. IV Em. z wpłatą rs. 100		102	—	—	—
Akcje banku handlowego w Łodzi po 100 rs.		—	—	—	—
Akcje banku dyskontowego w Warszawie za sztukę rs. 250		225	—	—	—
Akcje Warsz. Towarz. Ubezp. od ognia za sztukę z wpłatą rsr. 125		123	—	—	—
Akcje Towarz. Łazienek i Łaźni rs. 500		515	—	—	—
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów).					
Obligi Skarbu za rs. 100		—	—	96	50
Obligacje cząstkowe z 1835 złp. 500 za sztukę		—	—	112	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. lit. A. po złp. 300 sztukę		—	—	51	50
Lit. B. po złp. 200 za sztukę bezuponu		—	—	34	50
Dowody Komisji Centr. Likw. za rs. 100		—	—	80	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji pierwszej za rs. 100		94	15	93	85
Listy Zastawne III-go Okresu Serji drugiej za rs. 100 [1]		93	25	92	95
Listy Zastawne nowe 5% z r. 1869 [2]		92	30	92	—
5% Listy Zastawne miasta Warszawy [3]		87	90	87	60
" " " II Serja		86	95	86	65
5% Listy Zastawne miasta Łodzi [4]		80	—	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100 [5]		78	95	78	65
5 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1854 za rs. 100		—	—	—	—
i pożyczka rosyjska Stiglitza z 1855 za rs. 100		—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100		98	25	7	50
Metaliki Lutowe za rs. 100		101	—	1‥	—
" Sierpniowe za rs. 100		—	—	—	—
Rosyjska pożyczka prem. z 1864 rs. 100		174	—	173	—
ditto ostęplowana		—	—	—	—
" " " 1866 rs. 100		174	50	173	50
" " " ditto ostęplowana		—	—	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie		102	25	—	—
Monety.					
Pół-Imperjały Rosyjskie		—	—	5	91
Dukaty Holenderskie nowe ważne		—	—	3	60
Pruskie bilety kasowe		1	$7\frac{1}{4}$	—	—
Bilety bankowe austrjackie		—	66	—	—

[1]) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych rs.—k. 43 1/2.
[2]) Wartość kuponu od Listów Zastawnych nowych rs. — k. 54 1/6.
[3]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs. 1 k. 66 2/3.
[4]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Łodzi rs. 1 k. 26 7/11.
[5]) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjnych rs. — k. 66 2/3.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE
ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ

N. D. 4170. *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Podaje do wiadomości stron interesowanych, iż otrzymany w drodze urzędowej dowód zejścia Arona Kajalskiego, z gubernji Suwałkskiej pochodzić mającego, lecz którego miejsce urodzenia nie jest wiadomem, zmarłego w Berlinie 19 (31) Sierpnia 1871 r., przesłany został do zachowania Archivum Głównemu w Królestwie Polskiem.

Warszawa d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1874 r.
za Naczelnika Wydziału, Skrzetuski.

N. D. 4073. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 11 Marca r. b. otrzymał prośbę od porucznika Percowa o wydanie mu 10-letniego przywileju na urządzenie cysterny do bezpiecznego i ekonomicznego przewożenia fotogenu, surowej nafty i t. p. produktów.

N. D. 4071. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do publicznej wiadomości, że w d. 7 Marca r. b. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie cudzoziemcowi F. Gebauer 3-letniego przywileju na nowej budowy kołowo-walcowy magiel do satynowania tkanin.

N. D. 4072. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 8 Marca r. b. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie cudzoziemcowi Gude 5-letniego przywileju na aparat do mierzenia wody i płynów.

N. D. 4074. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 11 Marca r. b. otrzymał prośbę od porucznika A. Percowa o wydanie mu 10-letniego przywileju na aparaty do ogrzewania naftowemi pozostałościami i w ogóle płynnymi materjałami opałowemi.

N. D. 4076. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 14 Marca r. b. otrzymał prośbę od inżeniera Wolfa o wydanie mu 10-letniego przywileju na samodziałający chamulec dla dróg żelaznych.

N. D. 4077. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 14 Marca r. b. otrzymał prośbę od mieszczanina Wolfsohna o wydanie mu 10-letniego przywileju na nowej budowy latający wagon.

N. D. 4078. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 15 Marca r. b. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie cudzoziemcowi D. L. Klarcke i D. Standfield 10-letniego przywileju na udoskonalenie budowy pływających przystani i pontonów.

N. D. 4079. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w dnia 14 Marca r. b. otrzymał prośbę od mieszczanina Wolfsohna o wydanie mu 10-letniego przywileju na nowej konstrukcji pneumatyczną lokomobilę.

N. D. 4080. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 15 Marca r. b. otrzymał prośbę od Radcy Stanu Protopopowa o wydanie mu 3-letniego przywileju na ręczny przyrząd do czyszczenia sadzawek.

N. D. 4803. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 19 Marca r. b. otrzymał prośbę od p. Brandona i Brauna o wydanie cudzoziemcowi Dick 10-letniego przywileju na udoskonalony przyrząd do gaszenia pożarów.

N. D. 4085. *Departament Rolnictwa i Przemysłu Wiejskiego.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 21 Marca r. b. otrzymał prośbę od Assesora Kollegjalnego Klosse o wydanie mu 10-letniego przywileju na naftowy opał do kotłów parowych.

N. D. 4086. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 23 Marca r. b. otrzymał prośbę od Kapitana A. Argamakowa o wydanie mu 5 letniego przywileju na kaloryfer metalowy.

N. D. 4567. *Syndyk ostateczny masy upadłości Ludwika Peters w Łodzi.*

Wzywa niniejszym wszystkich P. P. Wierzycieli sprawdzonych tejże masy, aby w d. 24 Lipca (5 Sierpnia) 1874 r. zebrać się raczyli o godzinie 6 po południu, w sali posiedzeń Trybunału Handlowego w Warszawie pod N 549a, celem naradzenia się nad rozdziałem pieniędzy ze sprzedaży fabryki pochodzących, oraz decydowania wszelkich innych kwestji jakie w zarządzie masą zachodzą.

Warszawa d. 12 (24) Lipca 1874 r.
Wincenty Gr... Patron.

OTWARCIE SPADKOWE,
ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 4510. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu śmierci:

1. **Franciszka Góreckiego**, współwłaściciela dóbr Szewce Nagórne części lit. G, i Szewce Nagórne części lit. D, zwanej Stodulszczyzna, w okręgu Orłowskim, gubernji Warszawskiej położonych.

2. **Symforyanny** z Sołtyków **Krassowskiej**, wierzycielki sum: rs. 1,500 pod Nr. 5 działu IV wykazu hypotecznego nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1618 litera D, położonej, i rs. 6,000 pod Nr. 3 działu IV wykazu hypotecznego Nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2423 litera A położonej zabezpieczonych.

Toczy się postępowanie spadkowe i termin do regulacji tych spadków w Kancelarji Hypotecznej wyznaczony został na dzień 3 (15) Lutego 1875 roku.

Stanisław Zawadzki.

N. D. 4527. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej na dniu 24 Kwietnia (6 Maja) 1874 r., śmierci Julianny-Ludwiki z Klingbergów vel Klingsbergów Liszewskiej, niegdy właścicielki nieruchomości w Warszawie pod N-ami 2298B i 2297B, oraz 2298A i 2297A położonych, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego termin na dzień 4 (16) Lutego 1875 roku w Kancelarji hypotecznej podpisanego Rejenta wyznaczony zostaje.

Juljan Pakłerski.

N. D. 4528. *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci: 1. Karola Gustawa Wolf, właściciela dóbr Cielądz z okręgu Rawskiego. 2. Henryka Łempickiego współwłaściciela dóbr Czachów z okręgu Czerskiego, otworzyły się spadki do regulacji których wyznaczam termin na d. 1 (13) Listopada 1874 r. w Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Kuczyński.

N. D. 4511. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu śmierci Szulima Geistmana, wierzyciela sumy rs. 312 kop. 50 pochodzącej z większej sumy rs. 1,250, mieszczącej się w kapitale rs. 10,000, zabezpieczonym pod Nr. 6 działu IV wykazu hypotecznego nieruchomości w mieście Warszawie pod N. 976 położonej, toczy się postępowanie spadkowego i termin do regulacji tego spadku w Kancelarji hypotecznej wyznaczony został na dzień 28 Październi ka (9 Listopada) 1874 r.

Stanisław Zawadzki.

REGULACJE HYPOTECZNE
УСТРОЙСТВО ИПОТЕКЪ.

N. D. 4542. *Sąd Pokoju w Radyniu.*

Z powodu żądanej regulacji nowej hypoteki domu drewnianego i innych zabudowań takich że wraz z placem i ogrodem, w Radyniu przy ulicy Międzyrzeckiej pod N. 138 położonych, i gruntów morgów 68 na mieście Radyniu się znajdujących, własność Ferdynanda Kozior kiewicza będących; zawiadamia interesantów że regulacja tych nieruchomości, nastąpi w Sądzie tutejszym d. 16 (28) Października 1874 r. a ogłoszenie decyzji d. 17 (29) Października 1874 r. Wzywa zatem interesantów aby w tym terminie pod prekluzją z prawami swemi w Sądzie stawili się.

Niezgłaszający się właściciel, ulegnie skutkom w art. 150 prawa hypotecznego pomieszczonym.

Radyn d. 15 (27) Lipca 1874 r.
Podsędek, Masielski.

N. D. 4519. *Sąd Pokoju w Łodzi.*

Z powodu żądania pierwiastkowej regulacji hypoteki nieruchomości pod numerami:

a) 38 przy ulicy Zachodniej,
b) 285 przy ulicy Ogrodowej,
c) 329 przy ulicy Średniej,
d) 728, 729 przy ulicy Piotrkowskiej,
e) 1173 przy ulicach Głównej i Rynek wodny,
f) 1358 przy ulicy Dzielnej,
g) 1384 przy ulicy Cegielnianej,
h) 1409 przy ulicy Wschodniej,
i) 80A na gruncie staromiejskim w m. Łodzi, i
k) dwóch morgów, 160 pr. kw. nowej miary polskiej gruntu, dawniej do probostwa Łódzkiego należącego, w granicach m. Łodzi położonego;
l) Nr. 37 przy ulicy Zgierskiej w osadzie Konstantynów;
ł) Nr. 70 i 71 przy ulicach Łęczyckiej i Rynek, w osadzie Piątek i
m) Nr. 165 przy ulicy Strykowskiej, w m. Zgierzu położonych.

Zawiadamia interesantów, że regulacja hypoteki powyższych nieruchomości, nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 4 (16) Listopada r. b. o godzinie 10 ej z rana.

Wzywa zatem osoby interesowane, aby do regulacji w powyższym terminie z dowodami prawa ich usprawiedliwiającemi zgłosiły się, niestawający bowiem w terminie, sprekludowani zostaną.

Ogłoszenie decyzji skutkiem aktów regulacji wydanych, nastąpi w ciągu dni 10 od daty pierwiastkowej regulacji hypoteki.

Łodź d. 13 (25) Lipca 1874 r.
Podsędek Sądu Pokoju w Łodzi,
Ziemiński.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 1240. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Dnia 31 Lipca (12 Sierpnia) r. b. o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w ciągu roku 1875 różnych materjałów na użytek wodociągów Warszawskiego i Pragskiego potrzebnych, a mianowicie:

1. Materjałów powroźniczych. a) pakuł czystych 3500funtów, b) konopi czesanych 100 funtów, c) sznura suchego smołowanego 800 funtów.

2. Materjałów metalowych: a) ołowiu 800 funtów, b) żelaza kutego i walcowanego 80 pudów, c) stali 150 funtów, d) płótna szmerglowego 300 arkuszy, e) gwoździ maszynowych N. 3 kóp 100, f) gwoździ kutych 8" kop. 50, od od cen w warunkach zamieszczonych, i do niniejszej licytacji podanych.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe dostawy, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny k. 70, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń (wypiszą jaki odstępują procent od cen wykazem kosztów objętej i do niniejszej licytacji podanej).

Nadto do deklaracji dołączyć należy kwit kasy głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże kasie vadium 1) na dostawę materjałów powroźniczych rs. 51 i na ogłoszenia rs. 15, 2) na dostawę materjałów metalowych rs. 38 i na ogłoszenia rs. 10 które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji oraz anszlag i plany, są do przejrzenia w Wydziale administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dnia... podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w ciągu roku 1875 różnych materjałów do wodociągów Warszawskiego i Pragskiego, potrzebnych a mianowicie (tu wypisać szczegółowo przedmiota, jakich podejmuje się dostarczać, po cenach do licytacji podanych) i odstępuje od takowych cen procentów N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rs. N. i na koszta ogłoszenia rs. N. N. (wypisać z obwieszczenia stostownie do dostawy przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia N. N. (podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Warszawa d. 14 (26) Maja 1874 r.

N. D. 4558. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Dnia 12 (24) Sierpnia r. b. o godzinie 12-ej w południe odbywać się będzie w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja na dostawę sukna w roku 1875.

A) Dla Warszawskiej Straży Policyjnej.
1. Ciemno szarego arszynów 1818, od rub. 2 kop. 24za arszyn.
2. Ciemno zielonego arszynów 2634, od rub. 2 kop. 35 za arszyn.
3. Oranżowego arszynów 9, od 90 kop. za arszyn.
4. Szaro niebieskiego arszynów 1837, od rs. 3 za arszyn.

B) Dla Warszawskiej Staży Ogniowej.
1. Szarego żołnierskiego arszynów 1448 werszków 4, od rub. 1 za arszyn.
2. Szafirowego arszynów 57 werszków 13, od kop. 50 za arszyn.
3. Czerwonego arszynów 6 werszków 5, od kop. 50 za arszyn.
4. Ciemno zielonego żołnierskiego arszynów 1052 werszków 10, od rs. 1 kop. 18 za arszyn.
5. Czarnego żołnierskiego arszynów 1296 werszków 14, od rub. 1 kop. 5 za arszyn.

Licytacja odbywać się będzie głośna.

Niestawający do licytacji, mogą składać lub nadsyłać na ręce p. o. Prezydenta miasta, w sali licytacyjnej Magistratu, w dniu do licytacji oznaczonym do godziny 12 w południe deklaracje opieczętowane, na papierze stemplowym ceny kop. 70, podług podającego się poniżej wzoru, w których wyraźnie literami, bez skrobań, poprawek i przekreśleń wypiszą ceny po jakich podejmują się powyższej dostawy.

Otworzenie złożonych deklaracji, nastąpi za raz po ukończeniu licytacji głośnej.

Przystępujący do licytacji, powinni przy prośbie na stemplu ceny kop. 70 jak również składający deklarację, dołączyć kwit Kasy Głównej Ekonomicznej m. Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 2,000 i na koszta ogłoszenia rs. 30, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Warunki i wzory są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy na rok 1875 (wypisać szczegółowo z ogłoszenia przedmiota dostawy z cenami, po jakich takowe podejmuje się dostarczyć), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej M. Warszawy vadium w ilości rsr. 2,000 i na koszta ogłoszenia rs. 30 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia N N (podpisać wyraźnie Imię i Nazwisko).

Warszawa d. 17 (29) Lipca 1874 r.

N. D. 4515. *Zarząd Intendentury Warszawskiego Okręgu Wojennego.*

Podaje do wiadomości publicznej, że w biórze tegoż Zarządu Intendentury Warszawskiego Okręgu Wojennego, odbywać się będzie **w dniu 29 Lipca roku bieżącego ostateczna** publiczna licytacja głośna, oraz przez deklaracje opieczętowane, bez przetargu, **na dostawę dla Magazynu Składowego w Brześciu (Litewskim 440 sztuk skrzynek jaszczyków) drewnianych, średniej wielkości.**

Skrzynki te powinny być dostawione w zupełnem zastosowaniu się do warunków i opisu, zatwierdzonych przez Radę Wojenną na 1874 rok, z wyjątkiem terminu dostawy, który zostaje naznaczony: do 15 Sierpnia roku bieżącego ma być dostarczono 80 skrzynek, do 1 Września 150 skrzynek, i do 15 Września 210 skrzynek.

Kaucja na zabezpieczenie tego przedsiębiorstwa, wymaganą jest do licytacji głośnej 145 rs., a od konkurentów licytujących przez deklaracje opieczętowane, w stosunku 15% od sumy zaofiarowanej w deklaracji przez przedsiębiorcę natęż dostawę.

Warunki i opis skrzynek, konkurenci mogą przeglądać codziennie w czasie biórowym w biórze Zarządu Intendentury w Warszawie, a w Brześciu Litewskim u Nadzorcy Magazynu Składowego Nr. 2, Radcy Dworu Millera.

Warszawa d. 16 Lipca 1874 r.
Intendent Okręgu General-Major,
Pawłow.
Naczelnik Wydziału,
Postupalski.
Starszy Referent Podpułkownik,
3—3 Małachowski.

N. D. 4472. *Sąd Policji Poprawczej Wydziału I w Warszawie.*

Podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w dniu 7 (19) i 8 (20) Sierpnia 1874 r. poczynając od godziny 10 rano w gmachu Sądowym przy ulicy Dzielnej położonym nastąpi sprzedaż przez licytację różnych przedmiotów depozytowych jako to: garderoby, bielizny i t p.

Warszawa d. 10 (22) Lipca 1874 r.
Sądzia Prezydujący, Pomianowski.
(2—3)

N. D. 4544. *Magistrat miasta Gubernialnego Kalisza.*

Podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że dnia 19 (31) Sierpnia r. b. o godzinie 11 rano w biórze tegoż Magistratu, odbędzie się przez opieczętowane deklaracje, licytacja (in minus) na oddanie w antrepryzę robót około budowy mostu dla pieszych, na głównem kanale rzeki Prosny, celem połączenia miejskiego parku z przedmieściem Tyniec, począwszy od sumy anszlagowej rs. 955 kop. 49. Przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć vadium równające się $\frac{1}{10}$ części anszlagowej sumy t. j. rs. 95 kop. 55.

Warunki licytacyjne i kosztorys mogą być przeglądane w Magistracie w godzinach biórowych.

Kalisz d. 15 (27) Lipca 1874 r.
Prezydent, Przepełski.
Radny, Tański.

N. D. 4553. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Jana Gałęzowskiego Urzędnika, jako ojca i głównego opiekuna nieletniej Józefy Lucyny 2-ch imion Gałęzowskiej w mieście powiatowem Radzyminie Gubernji Warszawskiej zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Leona Alojzego Rotwand Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod № 1776a zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 5,000, z procentem od d. 26 Września (8 Października) 1869 r., rs. 590, wynoszącym, jak niemniej procentu do d. 1 Lipca 1872 r. (z możnością potrącenia zaległych procentów rs. 170 upłaconych (i kosztów od Marji z Jezierskich Zaszczyńskiej, po Antonim Zaszczyńskim pozostałej wdowy, obywatelki, właścicielki dóbr ziemskich Starogród z przyległościami, w Powiecie Nowo-Mińskim Gubernji Warszawskiej położonych tamże zamieszkałej, protokółem Antoniego Tymeckiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w d. 13 (25) Lutego 1874 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajęte i zaaresztowane zostały:

DOBRA ZIEMSKIE

Starogród, składające się z wsi i folwarku Starogród oraz Wójtowstwa Świderszczyzna i młyna, dziś rzeczywiście stanowiące jedyny folwark dominjalny Starogród tudzież młyn; w parafji Latowicze, w jurisdykcji administracyjnej wójta gminy Łukowice, Naczelnika Powiatu Nowo-Mińskiego, pod Okręgiem Sądu Pokoju w Mińsku, Gubernji Warszawskiej, położone, prawem własności do egzekwowanej dłużniczki, Marji z Jezierskich Zaszczyńskiej po Antonim Zaszczyńskim pozostałej wdowy należące, w tejże posiadaniu zostające, poszukiwaną wierzytelnością hipotecznie obciążone, przybliżonej rozległości około mórg 1318 obejmujące.

Na gruncie tych dóbr są następujące zabudowania:

1. Dom (dwór) z drzewa, parterowy, gontami kryty dwa kominy murowane mający.
2. Oficyna z drzewa parterowa, gontami kryta 2 kominy murowane mająca.
3. Dom czworak parterowy, z drzewa słomą kryty o jednym kominie murowanym.
4. Dom czworak parterowy z drzewa słomą kryty o jednym kominie murowanym, część którego stanowi własność uwłaszczonych włościan, Jana Chlust i SS-rów Ludwika Burek.
5 Dom z drzewa czworak parterowy, słomą kryty o jednym kominie murowanym, w połowie stanowi własność uwłaszczonych włościan Leona Górskiego i Piotra Osiny.
6. Karczma z zajazdem z drzewa parterowa, gontem kryta o jednym kominie murowanym.
7. Kuźnia razem z pomieszkaniem, z drzewa, gontami kryta o jednym kominie murowanym.
8. Stajnia i wozownia z drzewa, gontami kryte.
9. Obora (Holendernia) z drzewa, słomą gontami kryta.
10. Przybudowanie do obory (holenderni) z drzewa słomą kryte.
11. Wołownia z drzewa słomą kryta.
12. Owczarnia z drzewa, słomą kryta.
13. Stodoła z drzewa słomą kryta, w tej mieści się młockarnia z sieczkarnią.
14 Maneż (Szopa) z drzewa słomą kryta osłaniająca kierat.
15. Stodoła z drzewa zbudowana słomą kryta.
16. Spichrz z drzewa parterowy, gontami kryty.
17. Szopa bez ścian, słomą kryta na słupach drewnianych.
18. Kurniki z drzewa, słomą kryte.
19. Chlewiki z drzewa gontami kryte.
20. Piwnica z kamieni polnych murowana gontami pokryta.
21. Piwnica z drzewa w ziemi, ziemią kryta.
22. Szopa z drzewa, słomą kryta.
23. Studnia drzewem cembrowana pod daszkiem gontami krytym, z kołem drewnianem.
24. Studnia drzewem cembrowana z żurawiem.
25. Ogród owocowy i warzywny, częścią sztachetami z drzewa, częścią kamieniem polnym ogrodzony, drzew fruktowych około sztuk sto, tudzież krzewy i dzikie drzewa w sobie mieszczący.
26. Ogrodzenie około dworu ze sztachet w słupy z drzewa, a około klombu kwiatowego barjerka drewniana.

Z propinacji dzierżawca Józef Atłaszewski, płaci rocznie rs. 275.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr ziemskich znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Leona Alojzego Rotwanda Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 1776a zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. Emiljanowi Sobolewskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju w Nowo-Mińsku, tamże urzędującemu, na ręce własne d. 28 Marca (9 Kwietnia) 1873 r.

2. Wojciechowi Mućko, Wójtowi gminy Łukowiec, do której dobra Starogród należą, w osadzie Latowiczu urzędującemu do rąk własnych w obecności jego Pisarza Ostrowskiego d. 27 Marca (8 Kwietnia) 1874 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych dóbr w Warszawie dnia 12 (24) Kwietnia 1874 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Wydziale I w Warszawie, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod № 549 o godzinie 10 z rana d. 18 (30) Czerwca 1874 r.

Sprzedażą kierować będzie Leon Alojzy Rotwand Patron, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1874 r.
R. Linowski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1874 r.
R. Linowski.

Następnie po odbyciu w dniach 18 (30) Czerwca, 2 (14) Lipca i 16 (28) Lipca 1874 roku, trzech ogłoszeń zbioru objaśnień i warunków sprzedaży dóbr ziemskich Starogród z przyległościami, z okręgu Siennickiego, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem w tym ostatnim terminie wydanym, termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonych dóbr, na dzień 16 (28) Sierpnia 1874 r. godzinę 10 rano, w miejscu zwykłych swych posiedzeń w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 oznaczył.

Licytacja w terminie tym rozpocznie się od sumy rs. 3,000 jaką popierający subhastacją w warunkach sprzedaży postąpił, zaś w terminie ostatecznej sprzedaży od $\frac{2}{3}$ części szacunku taksą biegłych wykryć się mającego.

Warszawa d. 17 (29) Lipca 1874 r.
R. Linowski.

N. D. 4541. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.*

Zawiadamia, iż w dniu 10 (22) Kwietnia 1873 roku w godzinach przedpołudniowych na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu, w miejscu zwykłych posiedzeń Wydziału I ogłoszone zostaną po raz pierwszy warunki licytacyjne podług jakich sprzedane zostaną

DOBRA ZIEMSKIE

GŁANISZEW w okręgu Wartskim, powiecie Tureckim, gubernji Kaliskiej położone, należące do gminy Grzybki.

Dobra te, na żądanie Józefy z Korytowskich Biernackiej, po Stanisławie Biernackim pozostałej wdowy, z dochodu kapitałów utrzymującej się we wsi Małkowie zamieszkałej, zamieszkanie zaś obrane mającej u Jana Danielа Wojciechowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu urzędującego, tamże zamieszkałego, który przymusową tychże dóbr sprzedażą kieruje, zajęte zostały, celem dokonania tejże sprzedaży, przeciwko wywłaszczonemu z nich dłużnikowi Kazimierzowi Mieszczańskiemu lekarzowi wolno praktykującemu w dobrach zajętych na wywłaszczenie z prawa zamieszkanie mającemu, w mieście zaś Kaliszu na teraz zamieszkałemu, przez akt Franciszka Roweckiego Komornika przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu w dniu 15 (27) Listopada 1872 roku sporządzony, a w dniu 9 (21) Grudnia t. r. Ludwikowi Heurych Pisarzowi Sądu Pokoju w Warcie, oraz Filipowi Szmus Wójtowi gminy Grzybki na ręce Władysława Klimackiego Pisarza tejże gminy doręczony.

Następnie akt zajęcia wpisanym został do księgi wieczystej dóbr Głaniszew w dniu 23 Stycznia (4 Lutego) 1873 roku w dniu zaś 29 Stycznia (10 Lutego) tegoż 1873 roku do księgi przez Pisarza Trybunału na ten cel utrzymywanej.

Zajęte dobra są w posiadaniu właściciela Mieszczańskiego. Stanowią jedne niepodzielną całość, zawierają przestrzeni w przybliżonym sposobie podanej w gruntach ornych, łąkach, ogrodach, pastwiskach, oraz pod zabudowaniami i podwórzami drogami i wygonami, pod wodami około włók 19, morgów 9 prętów 200, pod brzeziną zaś prętów 100, łącznie z dobrami zajęty został inwentarz żywy i martwy do gruntu przywiązany.

Przez dobra Głaniszew przechodzi droga bita od miasta Kalisza, do miasta Warty prowadząca, położone są w odległości wiorst 3; od miasta Warty, wiorst 34, od miasta Kalisza i wiorst 18 od miasta Błaszki.

Kalisz d. 31 Stycznia (12 Lutego) 1873 r.
Asesor Kollegjalny, J. Migórski.

Po odbyciu trzech publikacji warunków licytacyjnych w dniu 10 (22) Kwietnia, 24 Kwietnia (6 Maja) i 8 (20) Maja 1873 r. termin do tymczasowego dóbr przysądzenia został na d. 19 Czerwca) (1 Lipca) 1873 r. godzinę 10 z rana oznaczony, który to termin na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu w miejscu zwykłych posiedzeń odbędzie się. Popierająca sprzedaż za dobra Głaniszew podaje rs. 20 000 i od tej sumy licytacja się rozpocznie.

Kalisz d. 9 (21) Maja 1873 r.
Asesor Kolegialny J. Migórski.

W terminie tym dobra Głaniszew tymczasowo Patronowi sprzedaż popierającemu za sumę rs. 20,000 przysądzone i termin do ostatecznego przysądzenia na d. 2 (14) Sierpnia 1873 r. godzinę 10 z rana oznaczony został.

Kalisz d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1873 r.
Asesor Kolegjalny, J. Migórski.

Gdy termin powyższy spełzł, wyrokiem Trybunału Cywilnego w Kaliszu w d. 10 (22) Lipca 1874 r. zapadłym, termin do stanowczego przysądzenia na d. 22 Sierpnia (4 Września) 1874 r. wyznaczony został.

Kalisz d. 10 (22) Lipca 1874 r.
Skoczyński.

N. D. 4552. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Płocku.*

Wiadomo czyni iż na żądanie Franciszki z Kowalkowskich Kijewskiej, Augusta Kijewskiego żony, w asystencji męża swego czyniącej, ca... obojga małżonków Kijewskich we wsi Woli - Szydłowskiej, okręgu Mławskim zamieszkałych, przez Juljana Mejer Patrona przy Trybunale Cywilnym w Płocku działających przeciwko Marjanowi Kowalkowskiemu, współwłaścicielowi dóbr Zawidz Mały w okręgu Mławskim zamieszkałemu przez Karola Sadkowskiego Patrona w Płocku zamieszkałego stawającemu, z mocy wyroku Trybunału Cywilnego w Płocku dnia 16 (28) Października 1868 r. w Wydziale II zapadłego, sprzedane zostaną w drodze działów przez publiczną licytację przed delegowanym Sędzią Trybunału tutejszego W-ym Józefem Sobierańskim, w sali posiedzeń Trybunału Cywilnego w Płocku w Wydziale II dobra ziemskie Zawidz Mały w okręgu Mławskim powiecie Sierpeckim położone a do współwłasności wyżej wymienionych osób należące, których opis jest następujący:

DOBRA ZIEMSKIE

ZAWIDZ MAŁY, leżą w powiecie Sierpeckim Okręgu Mławskim, gubernji Płockiej gminie Koziebrody, składają się z jednego folwarku podzielonego gruntami włościańskiemi i księżemi. Graniczą na wschód słońca z dobrami Żabowem na zachód z dobrami Zawidz duży, na południe z Kosseminem, na północ z dobrami Szumanie, Postuły. Odległe od miasta Bielska mil $2\frac{1}{2}$, od miasta Płocka mil 5, od miasta Drobina mil $1\frac{1}{2}$, od miasta Mławy mil 7.

Obejmują na miarę nowopolską włók 30 mórg 1 prętów 211, to jest: gruntu ornego morgów 411 prętów 221, ogrodu warzywnego i owocowego morgów 13 prętów 105.

Łąk polnych morgów 6 prętów 283, łąk oddzielnych morgów 228 prętów 13, pastewników mórg 87 prętów 215.

Lasu wyniszczonego morgów 113 prętów 270, zarośli morgów 3 prętów 260, granic, dróg, wygonów, rowów morgów 20 prętów 146, pod zabudowaniami prętów 210, gruntu młynarskiego morg 1 prętów 17, gruntu karczmarskiego prętów 210.

Grunta włościan uwłaszczonych obejmują morgów 128 prętów 95, a grunta księże morgów 14 prętów 47.

Zabudowania odpowiednie są w dobrym stanie, to jest dwór, kurniki gołębnik, wozownia, stajnia, holendernia, szopa, śpichrz, stodół dwie o 3-ch i 4-ch klepiskach, wiatrak, zabudowań wiejskich jedenaście po większej części uwłaszczone.

Podatków z tych dóbr opłaca się rocznie rs. 202 kop. 34. Rzeczywista wartość tych dóbr przez biegłych ustanowiona rubli srebrem 20.062 kop. 70.

Bliższe szczegóły tak pod względem gatunku i rozległości ziemi, stanu budowli, ciężarów i powinności obejmuj taksa przez mianowanych biegłych w dniu 28 Listopada (10 Grudnia) 1868 r. rozpoczęta, a dnia 30 Grudnia 1868 (11 Stycznia 1869) roku ukończona, a wyrokiem Trybunału tutejszego w dniu 25 Marca (6 Kwietnia) 1869 roku zapadłym potwierdzona.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych za podstawę do sprzedaży w drodze działowej dóbr Zawidz Mały ułożonych odbyła się w dniu 16 (28) Maja 1869 r. termin zaś do drugiej takiejże publikacji a zarazem przygotowawczego tych dóbr przysądzenia na dzień 4 (16) Lipca 1869 roku godzinę 4-tą po południu wyznaczony został, w którym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 20.062 kop. 70 jako taksy przez biegłych wynalezionej.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne, jako też taxa, mogą być każdego czasu przejrzane w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego Wydziału II i u Juljana Meier Patrona Trybunału przedaż tę popierającego.

Płock d 16 (28) Maja 1869 r.
Gurbski.

Decyzją w d. 4 (16) Lipca 1869 r. przez Sobierańskiego ówczesnego Sędziego Trybunału tutejszego wydaną po uznaniu formalności prawem przepisanych za dopełnione dobra Zawidz Mały z okręgu Mławskiego zostało przygotowawczo przysądzone za sumę rs. 10,000 Patronowi Juljanowi Mejer obecnie już nie żyjącemu bez oznaczenia terminu, do stanowczej sprzedaży, a to z powodu sporów przeciwko warunkom licytacyjnym wywołanych ze strony Jakóba Oberfeld, kupca w Płocku zamieszkałego, jako wierzyciela hypotecznego.

W następstwie takowej decyzji oraz wyroku Trybunału tutejszego w dniu 18 (30) Czerwca 1869 r. zapadłego, postanowiającego sprostowanie rzeczonych warunków licytacyjnych obecnie już prawomocnego, wyroku tegoż Trybunału z dnia 13 (25) Kwietnia 1874 r nakazującego wrócenie się do procesu z powodu zaszłej śmierci Patrona Karola Sadkowskiego Obrońcy Marjana Kowalkowskiego, wreszcie wyroku ilacyjnego Trybunału z dnia 2 (14) Lipca 1874 roku przeznaczającego Asesora Milewskiego do odbycia sprzedaży i kierowania czynnością działową, tenże Asesor delegowany, rezolucją w dniu dzisiejszym wydaną, oznaczył termin do stanowczej sprzedaży dóbr Zawidz Mały z O-gu Mławskiego na dzień 10 (22) Września r. b. o godzinie 4 po południu, w którym takowa odbędzie się na audjencji Trybunału tutejszego w Sali Wydziału II, przed tymże delegowanym Asesorem pod warunkami stosownie do powyższego wyroku sprostowanemi.

Nadmienia się że obecnie sprzedaż popierana jest na żądanie Franciszki z Kowalkowskich Kijewskiej, Augusta Kijewskiego żony i Jakóba Oberfeld powyżej z zamieszkania wymienionych przez Gracjana Dąbrowskiego Patrona przy Trybunale miejscowym jako swego Obrońcę działających.

w Płocku d. 15 (27) Lipca 1874 r.
Podpisarz Trybunału Cywilnego
w m. Płocku, Radca Honorowy
B. Miszkiel.

N. D. 4572. Zajęte w egzekucji Sądowej ruchomości jako to: antałki, beczułki, znaki szynkarskie, ławki w d. 26 Lipca (7 Sierpnia) o godzinie 9 za Żelazną bramą, biórko i lusterko w d. 24 Lipca (5 Sierpnia) 1874 r. o godzinie 11 na Nowem mieście, krzesełka, stoliki w d. 23 Lipca (4 Sierpnia) o godzinie 10 na Starem mieście, różne meble i sprzęty domowe, tales, garderoba, muśliny, frendzle, chustki, zagnoty, płótna i t. p. w d. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1874 r. o godzinie 8 z rana za Żelazną bramą, w Warszawie, przez publiczną licytacją sprzedane będą.

Warszawa d. 20 Lipca (1 Sierpnia) 1874 r.
A. Gawryłow Komornik.

N. D. 4564. Prawnie zajęty powóz z fordeklem i wszelkiemi rekwizytami w dniu 24 Lipca (5 Sierpnia) 1874 r. o godzinie 10 z rana na Grzybowie, tudzież zajęte ruchomości jako to: meble jesionowe, dębowe, sosnowe, lichtarze mosiężne, kapoty, tales itp., w dniu 23 Lipca (4 Sierpnia) 1874 r. o godzinie 10 rano na Muranowie w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane będą.

K. Zamecznik Komornik.

ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ. — OGŁOSZENIA PRYWATNE.

N. D. 4555. **Józef Adamczyk** syn Marcina matki niewiadomej, w r. 1850 w kościele parafialnym Janiszew, p-tu Kolskiego, gubernji Kaliskiej, zawarł związki małżeńskie z podpisaną **Marjanną** z **Kukułów**, w roku 1852 powołany został do wojska Cesarsko-Ruskiego, i według świadectwa Naczelnika Wojskowego gubernji Kaliskiej z dnia 14 Marca 1868 r. za Nr. 894, przeznaczony został w 15 piechotną dywizję do której wcale nie przybył, a będąc poszukiwany w całym Zarządzie Wojskowym, nigdzie żadnego śladu o nim nieznaleziono; przeto podpisana żona wzywa go, ażeby w przeciągu 6-iu miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia, w Urzędzie gminy Koźmin, powiatu Kolskiego, gubernji Kaliskiej, osobiście stawił się lub pobyt swój zameldował, gdyż po upływie tego terminu, postąpionem będzie według przepisów.

Dnia 19 (31) Lipca 1874 r.
Marjanna z **Kukułów Adamczyk,**
zamieszkała w wsi Kozubów, gminie Koźmin, powiatu Kolskiego.

N. D. 4242. **Dowód depozytowy** wydany przez Bank Polski za Nr. 391 w d. 30 Lipca (11 Sierpnia) 1849 r. na imię Ryszarda Benduskiego zaginął.

Uprasza się znalazcę o oddanie go do Magistratu m. Warszawy.